Nr. 69. **Piątek, 27 Marca 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	[illegible]	
	miesięcznie		84 ct.
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych Kazimierza Śliwińskiego i Józefa Bunzla rewidentami; asystentów rachunkowych, Bronisława Wiczyńskiego i Edmunda Kopaczyńskiego oficyałami; oraz praktykanta rachunkowego Feliksa Garlickiego asystentem rachunkowym w departamencie rachunkowym galic. c. k. Namiestnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Jana Szymańskiego, w Słobódce Janowskiej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Słobódce Janowskiej; stałego nauczyciela młodszego, Władysława Nowotarskiego, w Żywcu, stałym nauczycielem 5-klasowej szkoły etatowej męskiej w Żywcu; tymczasowego nauczyciela, Antoniego Józefa Krajewskiego, w Podhajczykach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Podhajczykach; tymczasową nauczycielkę młodszą, Maryę Kuntze, w Wieliczce, stałą nauczycielką młodszą 5-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Wieliczce.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 kwietnia 1891 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych

Wiedeń, 25 marca 1891.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 marca.

Gabinet włoski pod kierownictwem p. Rudiniego przebył pierwsze trudności. W przeszłym tygodniu otrzymał wyraz zaufania większości, chociaż większość ta składała się z żywiołów bardzo niejednolitych. Gorzej jeszcze, że wielu posłów głosowało jedynie dla tego za gabinetem, ażeby okazać swoją niechęć dla poprzedniego prezesa gabinetu. Rzetelnej zatem, na przekonaniach opartej większości nie posiada ministerstwo Rudiniego. Najszlachetniej jeszcze postępują te frakcye, które otwarcie mówią, że użyczają poparcia swego ministerstwu, ażeby uniknąć przesilenia i jeźli to możliwe, widzieć przeprowadzone reformy i odrodzone finanse. Inni natomiast nie ukrywają, że utrzymać gotowi u steru p. Rudiniego jedynie z obawy, ażeby nie powrócił p. Crispi. O ile otwartość jednych jest pożądaną, o tyle otwartość tych, dla których bodźcem obawa, nie może być miłą margrabiemu Rudini. Niektóre organa czynią z powodu wotum zaufania, złośliwe uwagi; organ byłego prezesa gabinetu, mówi, że Izba uznała politykę p. Rudiniego, nie znając jej nawet.

Szczere natomiast pochwały otrzymuje gabinet a w szczególności p. Rudini za swoją otwartość. Nie przyrzeka wiele, lecz żąda wytrwania w kierunku oszczędności, która jednak nieda się przeprowadzić we wszystkich zakresach. Minister wojny musiał już protestować przeciw zbytecznemu uszczupleniu wydatków; musiał zaś to uczynić, ponieważ, nie mógłby przyjąć odpowiedzialności za utrzymanie stanu armii na stopie odpowiedniej stosunkom Włoch, gdyby zażądano zbyt wielkich zaoszczędzeń. Przeciwko obcinaniu zbytecznemu etatu [illegible] dzie poufnej także minister robót publicznych.

Niepomyślne wiadomości z Afryki nadeszły właśnie w chwili, w której była mowa i o polityce afrykańskiej. Prezes gabinetu, p. Rudini, oświadczał w Izbie, że na kolonię erytrejską powinno wystarczyć sześć do siedmiu milionów rocznie. Pod żadnym warunkiem, mówił nadto, nie przyjąłby odpowiedzialności, gdyby na kolonię afrykańską żądano, jak przedtem, ośmnastu do dwudziestu milionów. Właśnie, kiedy to mówił, pełnomocnik Włoch w Etiopii czynił smutne doświadczenia, że władca wschodnio-afrykańskiego państwa nie wiele sobie robi z traktatów pisanych. Zaraz nazajutrz doniesiono, że hrabia Antonelli musiał opuścić dwór Menelika. Zajście to może w przyszłości niedalekiej doprowadzić do trudnych zawikłań w sprawach kolonialnych, a wobec nich trudnoby przyszło p. Rudiniemu pogodzić zamysły oszczędności z nieodzowną może polityką czynu. Wprawdzie niektóre dzienniki twierdzą, że w doniesieniach z Afryki jest nieco przesady, uznają jednak fakt nowych trudności. Organ p. Crispiego, który nie przestaje bronić polityki kolonialnej, pociesza rząd i ogół tem, że wielu jest niezależnych od Menelika władców, którzy pozostaną wiernymi sojusznikami Włoch. Nikt wszakże nie tai, że wobec niepokonanych jeszcze trudności wewnętrznych, to nowe zajście zewnątrz narazić może nowy i nieutrwalony gabinet na rychłą klęskę.

Statystyka Galicyi

wedle ostatniego spisu ludności.

Z niezmierną szybkością wydała c. k. Centralna Komisya statystyczna pierwsze dzieło na podstawie spisu ludności z dnia 31 grudnia r. 1890 *). Publikacya ta zawiera i omawia wprawdzie tylko „tymczasowe wyniki“, mianowicie pod względem liczby ludności i wzrostu jej, liczby rodzin i liczby domów. a to gminami (z ludnością ponad 2000 dusz), powiatami, krajami i na całe Państwo, ale w rozprawie, stanowiącej wstęp, powiedziano, iż nie trzeba przypuszczać, iżby te wyniki tymczasowe od ostatecznych, które dopiero w czerwcu zestawiane będą,

*) *Vorläufige Ergebnisse der Volkszählung* i t. d., w Wiedniu nakładem księgarni nadwornej i uniwersyteckiej Alfreda Höldera; str. XXVI i 141 *in* 8°.

16)

WE CZWORO

POWIEŚĆ

przez

ESTEJĘ I WŁASTA.

(Część druga).

(Ciąg dalszy).

Nie rozumiałam co mi się stało, teraz jednak zdaję sobie sprawę z tej idiotycznej nieśmiałości, jaka mnie napadła. Po prostu wstydzę się Andrzeja, — wstydzę się, że powtórnie za mąż wychodzę. On był przyjacielem Henryka, jego bratem ciotecznym; — co on o mnie myśli: że ja dla Maxa o Henryku zapomniałam. — Tak dalece krępuje mnie, to bardzo nierozsądne uczucie, że pozbyć się go nie mogę, — ile razy Max się zjawia, tyle razy ja tracę kontenans Ci panowie mogliby choć trochę wejść w moje położenie, choć trochę przeczuć, co się we mnie dzieje, dopomódz mi i nie czekać na mnie do podtrzymywania rozmowy. Obydwaj wykształceni, obydwaj znający świat wytrawnie, a jednak ani cienia postępu w ich stosunkach nie widzę; Andrzej mruka udaje wobec Maxa, Max popisuje się ironią i najkrańcowszemi teoryami wobec Andrzeja. Z całym zapasem paradoksów wyjeżdża, jak gdyby mnie chciał na złość zrobić; mówi to wszystko, czego mam nadzieję, że nie myśli, ale co Andrzeja z pewnością oburzać musi. — Ja nie śmiem zanadto go powstrzymywać, bo widzę, że jest w swojej złej fazie, a wtedy staje się wcielonym duchem sprzeczności. Im bardziej chciałabym przeczyć, tem goręcej i dalej puszczać się będzie.

Nie bój się Izo moja, nie tak łatwo wykorzenię z niego tę indywidualność, o którą ci tak chodzi, zdaje mi się że to znacznie trudniejsze zadanie, niż z początku myślałam.

Przedewszystkiem odkrywam w nim dziwny brak równowagi w usposobieniu, zmienia się jak kameleon, albo jak kapryśna, źle wychowana a piękna kobieta. — W pierwszej chwili wydał mi się światowcem, trochę powierzchownym ale wesołym i dobrym chłopcem. — potem spostrzegłam w nim więcej głębi, dużo wrodzonego usposobienia do melancholii, brak zasad, ale cierpienie głębokie z tego powodu, — nareszcie rzucił się na pole pracy, chwycił się oburącz celu przezemnie wskazanego, ale choć nie mam żadnego powodu sądzić, aby miał w tem ostygać, dość tego powrotu do wygłaszania fałszywych teoryj, aby mnie odstraszyć. — Biedny chłopiec! mnie go tak żal. — Tak bardzo chciałabym nadać więcej hartu, więcej systemu jego chwiejnej naturze. — Może mi się to uda. Muszę, muszę trzymać się tej wiary, bo inaczej brakowałoby mi sił na podejmowanie takiego zadania. — Czegoś mi tak smutno, tak smutno! Jego drażni to moje widoczne przybicie. Bo też to sensu niema, przecież mnie nikt nie zmuszał wyjść za niego. — Jestem pewna, że gdyby nie uczucie pewnego upokorzenia wobec Andrzeja, wszystko inaczej by mi się przedstawiło, — ale zdaje mi się, że Andrzej nie pochwala mego wyboru, chciałabym, aby mu się Max w innem świetle okazał, a Max mnie i sobie szkodzi, mnie i sobie na złość robi. — Nigdy z Andrzejem nie dotykamy kwestyi mego przyszłego zamążpójścia, i on i ja unikamy tego przedmiotu. — Zato o tobie mówimy często bardzo, — Andrzej wysoko podnosi zalety twoje i mnie do ich uznania wzywa, jak gdyby z pewnym niepokojem oczekiwał czy mu przeczyć nie będę.— *Je m' en garde bien*, chociaż pytam siebie, czy on cię dotąd nie zna, czy też chce cię znać taką, jaką cię mieć pragnie. — Imię Volnarego sprowadziło chmurę na jego czoło,— nieraz wzdycha — „moja narzeczona, to urocze ale zepsute dziecko“, ja się śmieję i pocieszam go. — Od czego mądrzy ludzie na świecie, jeżeli nie od naprawiania zepsutych dzieci. — Dziś ranek cały nam minął serdecznie i wesoło, — o 3ciej znowu Max zajechał, jakiś nienaturalny, zanadto podniecony mi się wydał. — Żartował, dowcipował, ale każdy jego dowcip był satyrą, wymierzoną przeciw wszystkiemu, co tworzy porządek społeczny. — Pojmiesz, że to w dodatku do innych przykrych uczuć, które ci już wymieniałam, nie mogło mnie ożywić, — przeciwnie, zmroziło mnie i jeszcze bardziej onieśmieliło, bo miałam ciągle na myśli, co Andrzej o tem sądzi.

Jutro już hrabia wyjeżdża z moim wielkim żalem, ale i z pewną ulgą z powodu Maxa Prosił mnie, aby list jego do ciebie wysłać razem z moim; załączam więc i jego pismo. — Obiecuje powrót za tydzień, na twoje przybycie chce się stawić akuratnie. — Cieszę się więcej niż to wyrazić mogę, że was oboje tak wkrótce znowu mieć będę. — Wtedy Andrzej jakie dwa tygodnie obiecuje w Hoysku pozostać — może, gdy ty na czwartą przybędziesz, swoboda powróci. *Un parti carré*, — mówię, że to jest najwygodniejsza liczba do gawędy i wesołości. Martwi mnie także to, że matka Henryka tak zapada na zdrowiu, że co chwila w obawie o nią jestem, — nie wiele jej biednej do życia pozostaje. — Nie, stanowczo nie widzę dziś świata w tęczowych kolorach. — Ty tylko jesteś moją tęczą Izo; wiążesz mnie i godzisz z egzystencyą.

Zofia.

List Andrzeja do Izy.

Hoysk d....

Pewna jasnowłosa osóbka dała swemu rycerzowi pozwolenie pisywania do niej, ale nie powiedziała od jakiego nagłówka wolno mu będzie listy zaczynać. Jemu się dzisiaj różne pieszczotliwe nazwy pod pióro cisną: Dzieciątko moje najdroższe! byłoby najwłaściwszem, ale boję się niem grymas niezadowolenia na drogich mi usteczkach wywołać, i rad nie rad, list mój od „Kochana Panno Izo!“ zaczynam.

A więc, kochana Panno Izo! Spieszę pani donieść, że narzeczony twój w całości pod dach twej siostry dojechał. — Ach ta twoja, ta nasza siostra! To nie kobieta, to anioł! Lub raczej kobieta w całem znaczeniu tego słowa, co niech mi pani wierzy, aniołowi się równa! Ale ją, t. j. księżnę Zofię, zostawmy na później, bo gdy raz na temat jej doskonałości wpadnę, to końca temu nie będzie, a chcę jeszcze drogiej pani powiedzieć, jak mi na sercu ciężko było, opuszczając Meran. — Tak szczerze mówiąc, gdyby Lunia dla czuwania nad panią nie była tam

bardzo różnić się mogły. Dla czego spieszono z wydaniem dat tymczasowo stwierdzonych? Autorowie rozprawy wstępnej, szef sekcyi Inama-Sternegg i koncypista Rauchberg, tłómaczą to względami na słuszne wymagania administracyi, jak umiejętności, jako też na całkiem naturalne zaciekawienie szerokich sfer samejże ludności. I zaprawdę, tylko ludzi, bardzo tępego już umysłu, rzeczy takie mogą nie zaciekawiać, a wszakże im większa i powszechniejsza ciekawość, tem wcześniejsze zaspokojenie jej jest pożądane.

Ogólny rezultat tych dat co do Galicyi można ująć w te słowa: kraj znajduje się w stadyum nieprzerwanego, a pomyślnie postępującego rozwoju.

Wypływa to już z następującego porównania ogólnej liczby ludności: Wedle spisu z r. 1869 Galicya miała ludności 5,444.689 dusz, która to liczba do końca r. 1880 podniosła się na 5,958.907, t.j. o 514.218 dusz, czyli o 9·4 prc. W dziesięcioleciu, które skończyło się z rokiem ubiegłym, postęp okazał się jeszcze pomyślniejszym; albowiem ludność wzrosła do liczby 6,578.364 o t. j. 619.457 dusz, czyli o 10·4 prc.

Znaczenie liczb tych uwydatni się lepiej, gdy je porównamy z analogicznemi liczbami na całe Państwo. W r. 1863 ludność wszystkich austryackich krajów koronnych wynosiła 20,394.980 dusz, w okresie następnym podniosła się na 22,144.244, t. j. o 1,749.264 dusz, czyli o 8·6 prc.; w ostatniem zaś dziesięcioleciu doszła liczby 23,835.261 dusz, co oznacza przyrost 1,691.017 dusz, czyli 7·6 prc. W obu przeto okresach przyrost procentowy w Galicyi jest większy niż w całem Państwie, a nadto w okresie ostatnim (1880—1890) widzimy w całem Państwie degresyę przyrostu, gdy tymczasem w Galicyi uwidocznia się w liczbach powyższych dość znaczna progresya.

Po prostu uderzającym jest fakt, że takową progresyą, a nawet jeszcze większą stosunkowo niż w Galicyi, odznaczają się oprócz naszego kraju także Bukowina i Dalmacya, a więc właśnie kraje ekonomicznie słabe, *die passiven Länder*, jak się je dość powszechnie, chociaż i dość bezpodstawnie nazywa. Jest to fakt, mający także pod względem politycznym nie małe znaczenie; my atoli właśnie z ekonomicznego stanowiska dopatrujemy się w ciągłym i coraz większym przyroście ludności kraju naszego objawu bardzo pocieszającego.

Lubimy czynić porównania między Galicyą, a Czechami. Są to kraje z jednej strony mające to równe znamię: że są największe między wszystkiemi krajami koronnemi, a z drugiej strony tak się różniące pod wieloma względami, mianowicie także pod względem ekonomicznym, że stanowią wprost kontrast. Dla uwydatnienia tedy różnicy co do przyrostu ludności między krajami ekonomicznie słabemi, a krajami pod tymże względem wielce rozwiniętemi, weźmy Galicyę i Czechy w porównanie. Ludność w Czechach w roku 1868 wynosiła 5,140.544 dusz, w roku 1880 zaś 5,560.819, t. j. o 420.275 dusz, czy o 8·2 prc. więcej; z końcem roku 1890 doszła liczby 5,837.603, wzmogła się więc w ostatniem dziesięcioleciu o 276,784 dusz, czyli o 16·8 prc., ludność Galicyi wzmogła się o 1,133.675 dusz, czyli o 20·8 prc., Czech zaś tylko o 697.059 dusz czyli o 5·0 prc. Mamy tu więc w przyroście depresyę większą jeszcze od średniej depresyi na całe Państwo. Ale weźmy oba okresy razem, t. j. czas od r. 1869 do 1890: od początku do końca tych 21 lat ludność całego Państwa urosła o 3,440.281 dusz, czyli o 13·5 prc. W r. 1869 ludność Czech stanowiła 25·2 prc ludności całego Państwa, a w r. 1890 spadła na 24·5 prc., ludność Galicyi zaś, która w r, 1869 stanowiła 26·7 prc., podrosła do 27·6 prc. ludności całego Państwa.

Tyle o ogólnej liczbie ludności Galicyi.

Józef Glinkiewicz.

Po wyborach do Rady państwa.

Były prezes Koła polskiego, p. Jaworski, przybył d. 24 b. m. rano do Wiednia, a o godzinie 11 przed południem rozpoczął obrady z p. prezesem gabinetu hr. Taaffem, w sprawie utworzenia większości parlamentarnej. Następnie, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, konferował p. Jaworski z hr. Hohenwartem, ks. Czartoryskim i dr. Bilińskim.

Druga narada z hr. Taaffem, w obecności p. Ministra Zaleskiego, odbyła się wczoraj.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*:

„Zdaje się, że stosunki parlamentarne w ten sposób się ukształtują, iż Koło polskie, nie łącząc się z lewicą, ani odłączając się od klubu hr. Hohenwarta, będzie siłą rzeczy miało posłannictwo pośredniczące. Prawdopodobnie nie będzie komitetu wykonawczego, tylko komisye parlamentarne, a kluby polski i zachowawczo-autonomiczny porozumiewać się będą przez swoich prezesów, podczas gdy od wypadku do wypadku prezes gabinetu komunikowałby się z prezesami klubów: polskiego, autonomiczno-zachowawczego i lewicy liberalnej. Podobny bieg rzeczy odpowiadałby stanowisku, zajętemu przez nasz kraj wobec obecnego położenia, oraz wyrażonemu nieraz zdaniu, że Koło polskie winno zająć pozycyę niezależną i z początku wyczekującą“.

Odbyta zeszłej soboty konferencya członków klubu hr. Hohenwarta i byłego klubu ks. Liechtensteina (centrum), zajmuje ciągle dzienniki wszystkich odcieni.

Vaterland mniema, że dzięki tej konferencyi położono podwaliny dla takiego połączenia wszystkich konserwatywnych żywiołów, jakie okazuje się odpowiednie a nawet konieczne celowi. Z listy uczestników konferencyi można wnosić, że przedmiotem dyskusyi były zarówno ogólno religijne jak ekonomiczne i narodowe kwestye, a nowy klub mógłby we wszystkich tych kierunkach działać stanowczo i energicznie. Dalsze konferencye mają wkrótce nastąpić.

Staroczeskie dzienniki witają radośnie wiadomość o połączeniu się klubu Hohenwarta z centrum. Między innemu pisze *Hlas Naroda*:

„Powszechnem jest mniemanie, że usiłowania Rządu zmierzają do tego, aby obok lewicy i Koła polskiego utworzyć trzecie silne stronnictwo i w ten sposób umożliwić politykę umiarkowaną. Obecne układy hr. Taaffego z lewicą, Kołem polskiem i klubem hr. Hohenwarta mają na celu ułożenie stałego programu pracy, ograniczającego się do tych spraw ekonomicznych, co do których panuje zgoda między wszystkiemi trzema stronnictwami. Gdyby akcya ta powiodła się, ratenczas trzy te stronnictwa reprezentowałyby program umiarkowany, zapowiedziany przez hr. Taaffego. Kwestyj politycznych i czysto narodowych program nie obejmowałby wcale i każdy z klubów miałby pod tym względem zupełną swobodę działania.

Według obliczenia dzienników do wyżej wzmiankowanego połączenia, które przybrałoby firmę klubu hr. Hohenwarta, wstąpiłoby co najmniej 90 posłów, którzy należeli w dawnej Izbie bądź to do klubu staroczeskiego, bądź do klubu hr. Hohenwarta, bądź klubu centrum (ks. Liechtensteina), bądź też, wystąpiwszy z jednego z tych klubów, zaliczali się jednak do prawicy i zostali wybrani ponownie na podstawie programów wymienionych klubów.

I tak: z dolnej Austryi 2, może nawet 3 — ponieważ niezaliczany dotąd do frakcyi katolickiej, lecz do anti-semitów poseł Jax, stawił się na sobotniej konferencyi posłów konserwatywnych; z górnej Austryi 10, z Styryi 8, z Salzburga 3, z Tyrolu 10, z Vorarlbergu 2, z Czech 19 — a jeżeli się sprawdzi wiadomość, że poseł Dostal zatrzyma mandat, 20; z Morawy 11 Staroczechów, ze Szląska 1 (ponieważ drugiego ks. Swieżego zaliczono do Koła polskiego); z Krainy 8, z Gorycyi 3, z Istryi 1, z Tryestu 1, z Dalmacyi 8, z Bukowiny 6. Wprawdzie *N. Fr. Presse* zamieściła tych posłów pod najrozmaitszemi rubrykami „klerykalnych Niemców“, konserwatystów, Staroczechów, Słoweńców, Kroatów, Bukowińczyków, klerykalnych Włochów, „niemiecko-konserwatywnych“, ale z tem wszystkiem są to posłowie tacy, którzy obok Koła polskiego należą do prawicy, bądź to głównie jako konserwatyści, bądź też jako autonomiści (Kroaci, Bukowińczycy).

Co do przyszłości, to zdaniem korespondenta wiedeńskiego *Czasu*, pewną trudność sprawia tylko ta okoliczność, że oprócz hrabiego Hohenwarta nie ma żadnego posła, któryby posiadał dosyć wpływu, aby te różnorodne żywioły utrzymać w karbach ścisłej solidarności klubowej. Ks. Aloizy Lichtenstein, zwłaszcza gdyby był wytrwał w klubie hr. Hohenwarta i nie tworzył z p. Lienbacherem w r. 1880 osobnego klubu centrum, dziś już byłby niejako dezygnowanym następcą hr. Hohenwarta w kierownictwie klubu konserwatywno-autonomicznego. Na teraz, wstępując do Izby jako poseł antisemicki, napotkałby na ogromne trudności, gdyby mu przyszło zastąpić hr. Hohenwarta.

Bardzo poważnym mężem jest hr. Fryderyk Kińsky, były wiceprezes klubu staroczeskiego i prezes klubu wielkich właścicieli w sejmie czeskim. Atoli, przypuściwszy nawet, że ta frakcya wstąpi do klubu hr. Hohenwarta, hr. Kinsky nie posiadałby jednak dosyć wpływu, aby w danym razie stanąć na czele klubu.

Były prezes klubu centrum hr. Brandis nie przyjął mandatu; radca dworu Lienbacher, jako przywódca klubu prawicy, stał się niemożliwy; wielce poważny marszałek krajowy Krainy dr. Proklukar temi dniami umarł; hr. Ryszard Clam-Martinitz. posiadający wszelką kwalikacyę na prezesa takiego klubu, jest członkiem Izby panów. Słowem, hrabia Hohenwart na dziś jest jedynym mężem, który posiada wszystkie potrzebne przymioty, aby stanąć na czele tak różnorodnego klubu.

W ostatniej chwili donoszą z Wiednia, że przystąpienie Morawian i posłów czeskich z kuryi wielkiej własności do klubu Hohenwarta jest już zapewnione.

Wedle wiadomości z Pragi, w łonie stronnictwa młodoczeskiego ujawnia się scysya.

Z Petersburga.

(Drobne wiadomości).

W tych dniach zmarł w Petersburgu Michał Fedorowicz Mirkowicz, jeden z najwybitniejszych generałów rossyjskich, pierwszy adjutant szefa sztabu generalnego, Obruczewa. Mirkowicz był synem gubernatora wileńskiego, urodził się w roku 1836; licząc lat ośmnaście, brał już udział jako oficer w wyprawie krymskiej, i w przeciągu krótkiego czasu dostał się do sztabu generalnego. Później dowodził pułkiem gwardyi w Warszawie, a następnie był szefem sztabu generalnego obwodu wojennego wileńskiego. Podczas ostatniej wojny tureckiej został komandorem orderu Jerzego i otrzymał nadto honorową złotą szablę. W roku 1879 towarzyszył carowi Aleksandrowi na zjazd Aleksandrowski. — Przewidywano, że w przyszłej wojnie Mirkowicz odegra bardzo wybitną rolę, jako jeden z najznakomitszych wodzów.

Dzienniki zapewniają, iż sfery rządowe przystąpiły do opracowania projektu, w myśl którego budowę wszelkich dróg nowych i eksploatacyę kolei rządowych powierzanoby bogatym Towarzystwom kolejowym. W razie urzeczywistnienia tego projektu eksploatacya wszystkich dróg żelaznych w Rossyi skupiłaby się w rękach pewnej liczby Towarzystw prywatnych. tak jak to się dzieje we Włoszech i we Francyi.

W Petersburgu utworzono dwie komisye, mające ułożyć projekt „reorganizacyi“ duchowieństwa muzułmańskiego w górnym Kaukazie. Do czasu zaś, zanim komisye dokonają tej pracy, zostanie przy generał-gubernatorstwie kaukaskiem utworzoną posada urzędnika do szczególnych poruczeń, który ma ściśle nadzorować duchowieństwo muzułmańskie tego okręgu, tudzież sekty muzułmańskie.

Z rozporządzenia władzy wyższej, żydzi rzemieślnicy, przebywający na Syberyi, mają być z kraju tego wydaleni. Kwestya ta poruszoną została przez władze miejscowe jeszcze w roku 1888; obecnie senat rządzący ostatecznie wyjaśnił, że prawo, dozwalające żydom rzemieślnikom przemieszkiwać po za obrębem osiedlenia żydów, do Syberyi się nie odnosi.

Z Wilna.

(Okólnik kuratora. — Zmiana ustawy w sprawie wyzwolenia włościan).

Kuratorya wileńskiego okręgu naukowego zwróciła uwagę władz administracyjnych w gubernii grodzieńskiej, aby nie dopuszczały uczęszczania młodzieży do szkół rządowych w sąsiednich guberniach Królestwa; suwałskiej, łomżyńskiej i siedleckiej. Okólnik kuratorski wyraźnie podnosi, że powodem tego jest udzielanie języka polskiego w szkołach średnich Królestwa. Oprócz tego zwraca władza szkolna uwagę na „wzrastającą w kraju z każdym rokiem liczbę szkół tajnych“ i grozi użyciem przeciwko nim najsurowszych środków.

Wileńskij Wiestnik zapowiada rychłą zmianę niektórych paragrafów w ustawie o wyzwoleniu włościan z dnia 19 lutego 1861 r. Na mocy tejże, włościanie, po całkowitem spłaceniu sumy wykupnej, są nieograniczony-

---

została, tobym nie był jeszcze z Meranu wyjechał. Ja się tak boję panią na wolność wypuszczać, lub, co na jedno wychodzi, pod opieką cioci zostawiać! Jak ja teraz rozumiem, że księżna Zofia nie jest rada, gdy się pani od niej oddalasz. Pani jesteś skarbem, nad którym właściciele jego zazdrośnie, pilnie czuwać powinni, z obawy aby skarbu nie wykradziono, lub raczej, aby skarb się sam nie ulotnił. Gdy już do mnie należeć będzie, to go całą duszą, całem sercem strzedz będę. Gdy.... ale ta szczęśliwa przyszłość daleko jeszcze, a jabym tak pragnął, już teraz mieć prawo czuwania nad panią! Panno Izo, czy mi pani udzielasz tego prawa? Prawa strzeżenia twego serca, twej duszy od wszystkiego, coby ją skazić mogło? Pani mnie wysłucha i wysłuchać musi, ja o to proszę — ale zarazem i wymagam tego, choć widzę, jaki się ogień w pewnych, niebieskich oczach, na to słowo „wymagania“ zapala.

Czy wie pani, jak najlepiej lubię te oczy sobie przypominać? To łez pełne nad łóżeczkiem Zuni. Wtedy jedynie byłaś pani sobą, wtedyś najrzewniej do serca mego przemówiła. To cię rozgniewa, nieprawdaż panno Izo? gdy ci powiem, że wtedy do księżnej Zofii najwięcej podobną byłaś.

Twoja prawa natura podnosi cię nad płytkość próżności, nie pozwala ci być zazdrośną, dlatego pewny jestem, że miło ci będzie usłyszeć z ust moich pochwałę zalet i cnót twej siostry nkochanej. Im więcej, im bliżej księżnę Zofię poznaję, tem wyżej staje ona w mojej opinii. Serce proste, bez cienia egoizmu, słowem — dusza tak czysta, jakby prosto z rąk Boga wyszła. Przytem urok w niej, urok niepojęty i spokojna powaga, czarująca wszystkich dokoła. — Ten jej cichy majestat, najwięcej mnie dwa dni temu uderzył. Było to w dzień Nowego Roku, wstałem rano, i wyjrzałem zaraz przez okno mego pokoju, w lewej baszcie, chcąc pierwszym rzutem oka ziemię naszą z Nowym Rokiem powitać. Jak pani wie, okna zielonego pokoju dają widok na zamkowy dziedziniec i na główny krużganek. Wielki dziedziniec Hoyski tak jest dla mnie pełen wspomnień dziecinnych, że nigdy bez wzruszenia spojrzeć na niego nie mogę. Nigdy mi jednak tak jakoś dziwnie serce w piersi nie zabiło, jak gdym przedwczoraj ujrzał krużganek i część dziedzińca napełnione najróżnorodniejszym tłumem chłopów, prostaczków i ubogich, i gdym między nimi, stojącą na najwyższych stopniach ganku spostrzegł księżnę Zofię. Ten tłum, to byli jej podwładni, jej ubodzy „dzieci księżnej pani“, jak ich stary Nikifor, kredencerz nazywa. Cisnęli się oni wszyscy, młodzi i starzy, kobiety, do rąk swej ukochanej pani, szczęśliwego Nowego Roku jej życząc. Ona stała między nimi, uśmiechnięta, spokojna i majestatyczna jak jaka królowa.

Patrząc na nią, zapomniałem o naszej demokratyczno-postępowej cywilizacyi, zapomniałem o wieku dziewiętnastym, i zdało mi się, że to jedna z naszych Jagiellońskich niewiast przedemną stoi. I ramy tego obrazu złudzenie moje podtrzymać nie mogły. Ciemne baszty i wysmukłe wieżyczki, gotyckie okna i most zwodzony, a wśród tego poczciwe, prawe twarze naszego wiejskiego ludu i jedna jasna postać kobiety Polki; — czyż to wszystko w świat inny przenieść mnie mogło? Taką potem, zszedłszy na dół, widziałem także księżnę Zofię, przyjmującą oficyalistów dóbr swoich, taką ją widzę zawsze i wszędzie, z każdym i ze wszystkimi. — Inną, wyższą jeszcze widzę ją tylko przy matce Henryka. Tam przy tem łożu boleści staje się ona siostrą miłosierdzia, staje się córką pełną czułości. — Inną ją także widzę jeszcze przy swym narzeczonym. Ona, co bez cienia arogancyi, jest jednak zawsze tak pewną siebie, przy panu Wielogórskim traci swą równowagę, miesza się, staje się prawie nieśmiałą. Czy to miłość tak przeistacza? Może jej prawa dusza aż nadto pełna delikatności, wymawia jej powtórne żamążpójście, wymawia jej, że rzuca i nazwisko i dom swego pierwszego męża. — Ależ ona ma zupełne prawo do tego. Ja, razem z panią cieszę się z tego nowego życia, które się dla niej otwiera, a raczej cieszyłbym się.... ale pani sama osądzisz. — Gdyby księżna Zofia miała dzieci, to by postać rzeczy zmieniło. Podług mnie, każda matka wdowa, wychodząc drugi raz za mąż, ubliża i sobie i dzieciom, ale w pozycyi księżnej Zofii.... Dla niej zamążpójście jest rzeczą zupełnie naturalną. — Czy pan Wielogórski potrafi ją uszczęśliwić? Czy on zdoła wznieść się do wysokości jej duszy i serca, to inne pytanie. — Przy pierwszem poznaniu robi on dziwne wrażenie, niby ducha niepokoju. — Ale kto wie? Grunt w nim może i zacny? Zresztą gdyby nim nie był, pewno by mu księżna Zofia swej ręki nie oddawała.

Pani, droga panno Izo, nie wątpię, że szwagier *in spe* się spodoba. On taki wesół, taki oryginalny, a pani te dwie zalety tak cenisz. Nie znając pana Maxa mówiłaś mi pani, że go bardzo lubisz.

Księżna Zofia tak się ucieszyła, gdym jej oznajmił, że za tydzień będziesz pani w Hoysku. Naturalnie, że na powrót mojej pani, i jej rycerz znowu tu zawita. Teraz Hoysk opuszczam, bo mnóstwo zajęć na mnie w domu czeka. — A potem muszę już przecie o przystrojeniu Wyszomira na przyjęcie pani pomyśleć. Będę panią prosił o udzielenie mi spisu wszystkiego, wszystkiego co pani lubi o czem marzy, coby jej miłem być mogło. Naturalnie pod warunkiem, aby moje zepsute dzieciątko, gwiazdki z nieba lub czegoś podobnego, papierosów n. p. nie zażądało. — Na takie zachcianki uprzedam, że głuchym będę. — Czy pani odebrała moją depeszę w dzień Nowego Roku? ....O szczerości i serdeczności mych życzeń nie wątpi chyba droga moja narzeczona.... — Rączki jej po tysiąc razy całuję, co też czynię i cioci (ale nie po tysiąc razy). — Pinczerowi moje uszanowania. — Do mojej siostry z domu napiszę. — A więc za tydzień znów razem będziemy w uroczym Hoysku. Proszę nie opóźniać przyjazdu, bo każda chwila, którą bez mej narzeczonej i siostry jej samotnie spędzę w Wyszomirze, ciężyć mi będzie. Jak dziecko cieszę się na powrót tutaj i na te kilka tygodni, które w towarzystwie pań moich w ukochanej mej rezydencyi spędzę.

Andrzej Gastołd.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mi panami swej ziemi: mogą ją sprzedać, zastawić, darować, dzielić do nieskończoności i t. d. Otóż rząd przyszedł do przekonania, że wolność pozbywania się ziemi oddziałała na włościan i ekonomicznie i społecznie nader szkodliwie i zamierza zmienić odnośną część ustawy.

Z Belgradu.

(Zaprzeczenie pogłoskom o podróży króla Aleksandra. — Układ z królem Milanem i Królową Natalią).

Do *Polit. Corresp.* donoszą, iz wszelkie pogłoski o zamierzonej rzekomo w tym roku podróży młodego króla serbskiego Aleksandra za granicę, są czczemi kombinacyami. Szczegółowo zaś bezzasadną jest wieść, iż król odwiedzi dwór petersburski z okazyi uroczystości srebrnego wesela carstwa rossyjskich. Król Milan bardzo stanowczo oświadczył się w tym duchu, iż nie uważa za właściwe, aby się król Aleksander przedstawiał na obcych dworach wcześniej, niż krótko przed uzyskaniem pełnoletności.

Regent Risticz i prezes ministrów Pasicz podali królowi Milanowi do podpisu układ, który aż do pełnoletności króla Aleksandra ma obowiązywać. Najważniejsze punkta układu są następujące: Milan nie będzie przebywał w Serbii, dopóki król Aleksander nie zostanie pełnoletnim. Takie samo zobowiązanie uczyni także królowa Natalia. Królowi Milanowi zapewniony będzie apanaż miesięczny w sumie 30.000 franków. Król Aleksander przepędzi rocznie cztery tygodnie u ojca swego, i taki sam czas u swej matki. — Rząd obowiązuje się wyjednać u| metropolity, aby rozwód króla Milana z królową Natalią był ostatecznie przez konsystorz i synod zatwierdzonym. Gdyby król Aleksander miał zachorować niebezpiecznie, w takim razie będzie mógł król Milan go odwiedzić. Dotychczasowe otoczenie króla pozostanie niezmienionem aż do pełnoletności jego. Układ ten podpisanym będzie przez rząd, przez króla Milana i przez królowę Natalię i przedłożonym następnie skupczynie do zatwierdzenia.

Mowa Juliusza Ferry'ego.

Juliusz Ferry należy niezawodnie do najwybitniejszych polityków trzeciej Rzeczpospolitej i do tej małej garstki mężów stanu, którzy będąc u władzy rozwinęli wielki zasób energii i pewnej ciągłości w działaniu. Polityka kolonialna Ferry'ego wywołała wielką przeciw niemu opozycyę — *l'homme du Tonkin* — do której przyłączyli się zaraz jego osobiści nieprzyjaciele; przez pewien czas Ferry ustąpił zupełnie z widowni, i dopiero ostatnie wybory do senatu powołały go znowu na arenę polityczną. Dawny minister skorzystał z piewszej sposobności do określenia swego stanowiska i na bankiecie politycznym w Elysée Montmartre wygłosił sensacyjną mowę, która sprawiła w Paryżu wielkie wrażenie. Była ona rozwinięciem znanego programu partyi oportunistów i zawierała równocześnie ukrytą naganę dla rządu, że nie występuje dosyć energicznie. Zagranicę interesuje szczególniej zakończenie mowy: Ferry powiedział, że rząd rzeczypospolitej musi Francyi zapewnić przedewszystkiem uszanowanie ze strony wszystkich, a dopiero potem przyjaźń tych, których potrzebuje. Ten cel może osiągnąć tylko wolna, a z własnej woli karna rzeczpospolita. — „Wy jesteście — wołał Ferry do swoich słuchaczy — żołnierzami, którzy tego dzieła mają dokonać. Nie przepowiadam wam, że spełniając to dzieło, znajdziecie osobiste zadowolenie, że na waszej trudnej drodze będziecie tylko kwiaty zbierać. Nawet gdybyście się duszą i ciałem poświęcili publicznemu życiu, nawet gdybyście istność swoją, każdą swoją myśl, wszystko, co jest waszem, sprawie ludu oddali, nie jest rzeczą pewną, czy ten lud zechce to uznać. Ale cóż was to będzie obchodzić, jeżeli tylko dzieło posunie się o jeden krok naprzód, jeżeli powiększycie Francyi wielkość, blask, siłę; co was to będzie obchodzić, jeżeli będziecie mieli to poczucie, żeście o jednę chociażby chwilę przyspieszyli godzinę odwetu, godzinę, którą los przeznacza na wynagrodzenie długiej cierpliwości przez ostateczne zwycięstwo." Taki mniej więcej tekst mowy podają prawie wszystkie dzienniki francuskie — z wyjątkiem jedynej właśnie *Estafette*, która powszechnie za organ Ferry'ego uchodzi, a która znacznie łagodzi ostrość i stanowczość wypowiedzianych słów. Widoczną jest rzeczą, że Ferry chciał zaprotestować przemówieniem powyższem przeciwko zarzutom, jakoby był pokornym sługą potrójnego przymierza; uniósł się jednak zadaleko, podobnie skrajne słowa mogły zaszkodzić dobrej jego sławie jako wytrawnego polityka. Pojął to widocznie sam, kiedy starał się w swoim dzienniku osłabić wywołane wrażenie.

KRONIKA

Lwów, 26 marca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Wańkowice, w powiecie rudeckim, na urządzenie szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **PP. Namiestnikowstwo** hr. Badeniowie przyjmować będą na święcone w niedzielę wielkanocną, od godziny 1 z południa począwszy.

(§) **Pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego.** Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu utworzenie w porozumieniu z rodziną ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego, byłego Namiestnika Galicyi, i z prezydentem miasta Lwowa, komitetu w celu ocenienia kiedy i w którem miejscu roboty około pomnika rozpocząć należy, a ewentualnie w celu przygotowania planów i kosztorysów.

Fundusz na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego zebrany w drodze składek publicznych w r. 1875 wzrósł obecnie do sumy przeszło 35.000 zł. Nadeszła zatem — zdaniem Wydziału krajowego — pora do rozpoczęcia przygotowań około wzniesienia godnego pomnika dla męża, który tak wielkie dla kraju położył zasługi. W tym celu Wydział krajowy działając w myśl powyższego polecenia Sejmu, postanowił utworzyć komitet, którego rzeczą będzie ocenić, kiedy i w którem miejscu roboty około pomnika rozpocząć należy, a ewentualnie także przygotować plany i kosztorysy. Do tego komitetu zaprosił Wydział krajowy pp. Adama hr. Gołuchowskiego, prezydenta miasta Lwowa Edmunda Mochnackiego, i profesora szkoły politechnicznej Juliana Zacharyewicza. Z grona członków Wydziału krajowego pp.: Antoniego Jaxę Chamca i Edwarda Jędrzejowicza.

Posiedzenie tego komitetu odbyło się wczoraj w południe w gmachu sejmowym pod przewodnictwem p. Antoniego Jaxy Chamca i w obecności wszystkich zaproszonych osobistości.

Po przeprowadzeniu dyskusyi uchwalił komitet większością głosów oświadczyć się za postawieniem pomnika na placu Maryackim, na końcu Wałów hetmańskich, na osi ulicy Kopernika, w miejscu, gdzie stała dawniej figura św. Michała.

Obecnie rzeczą będzie Reprezentacyi m. Lwowa zezwolić na postawienie pomnika w miejscu przez komitet zaproponowanem.

Komitet omawiał na wczorajszem posiedzeniu również warunki konkursu, rozpisać się mającego na postawienie pomnika. Konkurs ten rozpisany zostanie dopiero po ostatecznem oznaczeniu miejsca przez Reprezentacyę m. Lwowa. Dziś jednak z uznaniem podnieść należy, że według uchwały komitetu, do konkursu dopuszczeni zostaną wyłącznie tylko artyści krajowi.

(§) **Oryginalne tableau** posłów sejmowych, wykonane przez tutejszego fotografa Trzemeskiego, nabył na własność Wydział krajowy.

(§) **Stypendya.** Z funduszu przeznaczonego przez Sejm na zasiłki dla kandydatów stanu nauczycielskiego, udzielił Wydział krajowy stypendya po 130 zł. rocznie uczniom seminaryum we Lwowie, Mikołajowi Kuryjowi i Jerzemu Gordijczukowi, na czas trwania nauki i jak długo znajdą umieszczenie w internacie św. Jozefata.

(§) **Zasiłki.** Na wniosek kuratoryi fundacyi dra Jana Towarnickiego, udzielił Wydział krajowy z tej fundacyi z funduszów wyznaczonych na cele dobroczynne i naukowe: Stanisławowi Towarnickiemu, urzędnikowi rządowej kasy krajowej w Pradze, jednorazową zapomogę w kwocie 50 zł.; Paulinie Barbaro we Lwowie jednorazową zapomogę w kwocie 20 zł. Sewerynowi Smoleckiemu jednorazową zapomogę w kwocie 60 zł. Dalej udzielił Wydział krajowy z funduszu krajowego Towarzystwu uczącej się młodzieży we Lwowie, na udzielanie obiadów ubogiej dziatwie, jednorazową zapomogę w kwocie 100 zł.

— **Pomiędzy ubogą ludnością** we Lwowie wzrósł w ostatnich czasach niedostatek tak, że magistrat widział się spowodowanym wydać do mieszkańców następującą odezwę: Liczne dowody powszechnie znanej szlachetnej ofiarności mieszkańców miasta Lwowa w niesieniu pomocy miejscowym ubogim, celem ulżenia ich nędzy i niedoli ośmielają magistrat odwołać się i tym razem do szlachetnych uczuć i serc miłosiernych Lwowian. Liczba bowiem potrzebujących wsparcia, względnie zaopatrzenia, wzrasta tak dalece, że gmina — jakkolwiek znaczne poświęca fundusze na cele dobroczynne, w szczególności na wsparcia dla ubogich, nie jest w stanie temu ubóstwu całkowicie zaradzić bez współdziałania dobroczynności prywatnej. W przeświadczeniu, że mieszkańcy miasta Lwowa umieją odczuć nieszczęście bliźnich, zwraca się magistrat z gorącą i usilną prośbą o przyjście w pomoc nieszczęśliwym ubogim, dla złagodzenia bodaj częściowego ich doli i ochronienia ich od dalszej nędzy. Wszelkie datki i ofiary, tak w gotówce, jak i w odzieży, przyjmuje magistrat za pośrednictwem biura dobroczynności publicznej (departament VI magistratu, III piętro) lub komisaryatów dzielnic miasta; zaś na ofiary najdrobniejsze — centowe, urządzone są puszki w gmachu ratuszowym (strona północna) i przy rzeczonych komisaryatach. Nazwiska dobroczyńców z poszczególnieniem datków, ogłaszane będą w dziennikach publicznych.

— **Za duszę ś. p. Roberta Terleckiego**, c. k. radcy Namiestnictwa, odbyło się dnia 14 b. m. w cerkwi woskreseńskiej w Zbarażu, za inicyatywą c. k. starostwa, solenne nabożeństwo żałobne, celebrowane przez gr. k. proboszcza ks. Izydora Reitarowskiego z Lubianek wyższych, kolegę zmarłego. Jednocześnie ciche msze żałobne odprawili: miejscowy gr. k. proboszcz dr. Hieronim Kostecki i zawiadowca parafii obrz. łać. ks. gwardyan OO. Bernardynów Marcin Krapiński, poczem odbyły się egzekwie według obydwu obrządków. W licznem gronie pobożnych znajdowali się wszyscy urzędnicy c. k. starostwa, sądu powiatowego i urzędu podatkowego, żandarmerya, straż skarbowa i liczny zastęp inteligencyi.

Następnie złożyli urzędnicy starostwa i urzędu podatkowego, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Roberta Terleckiego kwotę 22 zł. na fundusz wdów i sierót po urzędnikach i sługach władz politycznych.

— **Za spokój duszy** ś. p. Roberta Terleckiego, c. k. radcy Namiestnictwa, zostało odprawionem za inicyatywą Wydziału powiatowego w Nadwórnie w tamtejszej gr. kat. parafialnej świątyni żałobne nabożeństwo; zamiast wieńca na trumnę zmarłego, przesłał rzeczony Wydział powiatowy 25 złr. na rzecz funduszu dla wdów i sierót po urzędnikach i sługach władz politycznych.

Urzędnicy c. k. starostwa w Jaśle złożyli z tego samego powodu i na tenże cel 17 zł., a w Skałacie 10 zł.

— **C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza: Z dniem 1 kwietnia 1891 r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Rzuchowej (powiat Tarnów), który trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej a zarazem pełnić funkcye pocztowej kasy oszczędności. Rzeczony urząd pocztowy utrzymywać będzie związek z c. k. urzędem pocztowym w Tarnowie za pomocą dziennie jednorazowej jazdy posłańczej. Do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Rzuchowej należeć będą miejcowości: Rzuchowa, Lubinka i Szczepanowice, z przysiółkiem Jodłówka szczepanowska.

— **Towarzystwo oświaty ludowej** odbyło wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa dr. Aleksandra Hirschberga. Sprawozdanie wydziału z czynności w roku ubiegłym stwierdza pomyślny rozwój Towarzystwa. Założono bowiem w tym roku 33 nowych biblioteczek lub czytelni ludowych, oraz zasilono 37 czytelni dawniej istniejących nowemi dziełami. Ogółem wydano czytelniom 5351 dzieł w 5502 tomach. We Lwowie utrzymywało Towarzystwo w roku ubiegłym 4 czytelnie, 5 bezpłatnych wypożyczalni i 3 biblioteczki dla wojska. Towarzystwo obejmuje w całym kraju 20 czytelni miejskich i 132 biblioteczek wiejskich, z ogólną sumą 20.691 dziełek.

Wydziałowi udzielono absolutoryum, a po przeprowadzeniu dłuższej dyskusyi w sprawach administracyjnych powzięto uchwałę, polecającą wydziałowi, aby starał się u rad powiatowych o poparcie celów Towarzystwa. W końcu dokonano wyborów na rok bieżący. Prezesem wybrany został ponownie dr. Aleksander Hirschberg. Do wydziału weszli pp.: Wojciech hr. Dzieduszycki, Bronisław Gubrynowicz, Władysław hr. Koziebrodzki, Franciszek Kuczyński, Zygmunt Łaszowski, dr. Aleksander Raciborski, Władysław Szybiński, Tomasz Zaklika.

— **Obrzędy wielkotygodniowe** rozpoczęły się wczoraj, we środę, w kościele Archikatedralnym obrz. łać., ciemną jutrznią. Dziś, w Wielki czwartek, przed południem odbyła się potyfikalna msza św., podczas niej komunia duchowieństwa i ludu; święcenie św. olejów; procesya z Najśw. Sakramentem do Ciemnicy, rozebranie ołtarzy i umywanie nóg. O godz. 4 po poł.: Ciemnia jutrznia. Wielki piątek. O godz. 9 rano: początek nabożeństwa śpiewana pasya, adoracya Krzyża, procesya do Ciemnicy, msza św., druga procesya z najśw. Sakramentem do grobu. O godz. 4 po poł.: Ciemna jutrznia. Wielka sobota. O godz. 8 rano: Święcenie ognia, wody i paschału. O godzinie 10: suma. O godz. 6 wieczorem: Rezurekcya z uroczystą procesyą. Niedziela wielkanocna. O godz. 10 rano: Suma pontyfikalna. O godz. 4 po poł.: nieszpory. Poniedziałek wielkanocny. O godz. 10 rano: kazanie; o godz. 10½: suma. O godz. 4 po południu: nieszpory.

W ostatnich 3 dniach wielkiego tygodnia zbierane będą, jak i innych lat, ofiary na następujące cele. W wielki czwartek: na cel Bractwa najśw. Sakramentu, trudniącego się zaopatrywaniem ubogich wiejskich kościołów w szaty i naczynia. W wielki piątek: na grób i misye jerozolimskie. W wielką sobotę: na zakład miejski ubogich we Lwowie.

Towarzystwo „Lutnia" wykona w wielki piątek o godz. 7 wieczorem (nie o 5 po poł., jak pierwotnie doniesiono), w kościele OO. Dominikanów *Stabat Mater* Pergolesego, na chór damski i orkiestrę.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Nasyp kolejowy między Sobowem a Nadbrzeziem uszkodzony w skutek wylewu, został naprawiony. Z dniem więc 25 b. m. rozpoczyna się na przestrzeni Tarnobrzeg-Nadbrzezie kolei lokalnej dębicko-rozwadowskiej ruch prawidłowy.

Przestrzeń między Sobowem a Rozwadowem pozostaje jeszcze nadal zamkniętą.

— **Wydział Koła literacko-artystycznego** zaprasza członków Towarzystwa na wspólne święcone, które się odbędzie w niedzielę, dnia 29 b. m., o godzinie 10 przed południem w lokalu „Koła".

— **Na cześć dra Rekowskiego**, bawiącego we Lwowie asystenta dr. Kocha w instytucie bakteryologicznym i hygienicznym w Berlinie, odbył się wczoraj u dr. Opolskiego wieczór, w którym uczestniczyli reprezentanci wszelkich gałęzi sztuki lekarskiej, z protomedykiem, dr. Merunowiczem na czele.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: płaszczyk z 13-letniego chłopca, ciemno-bronzowy, z kołnierzem futrzanym tegoż koloru, kuferek ręczny z bielizną męską i ubraniem sukienkowem; wieprza białego; kilka sztuk bielizny męskiej i damskiej; 3 suknie damskie, a to jedną bronzową, 2 granatowe i jedną popielatą; 2 kotły blaszane ze smalcem. — Zgubiono: kartkę galic. Banku kred. nr. 29176 na zastawiony zegarek srebrny; pugilares z kwotą 8 zł.; książkę robotną Michała Strzeleckiego. — Znaleziono: czarny jedwabny parasol; jeden kalosz.

— **Obfite śniegi** spadły w ostatnich dniach nie tylko u nas, ale w całych Węgrzech. Panuje też dotkliwe zimno, a dziś rano termometr w Śródmieściu wskazywał —5°R.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 26 marca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 24, do godziny 12 w południe dnia 26 marca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (86 prc. wilgotności względnej); opad: śnieg nieznaczny, wysokość opadu 0·2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —3·7°C, najwyższa +1·1°C dziś w południe, najniższa —7·2°C dziś w nocy.

Pierwsza doba była przeważnie zachmurzona a śnieg nieznaczny padał z przerwami. Wczoraj około godziny 4 po południu zaczęło się niebo wypogadzać przy znacznem obniżeniu temperatury.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się na morzu Niemieckiem; zwyżka 770 do 765 w Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Turcyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 764 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 26, do godziny 12 w południe dnia 27 marca 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku zmienny z południowej strony, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby podniesie się do +1·0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza około 85 prc.; opad: śnieg nieznaczny.

— **W Uniwersytecie** Jagiellońskim przedwczoraj p. Jan Ślepowron Jastrzębski, rodem z Krakowa, syn Stanisława i Maryi z Dembińskich, otrzymał stopień doktora praw; zaś pan Jan Michał Jordan Rozwadowski z Czarny, w Galicyi, stopień doktora filozofii.

— **Za duszę ś. p. Artura hr. Potockiego** odprawione zostały we wtorek, w kościele św. Barbary w Krakowie Msze św. W kościele zebrała się licznie rodzina zmarłego, spowinowacone z nią rody, obecni w Krakowie posłowie do Sejmu i Rady państwa, profesorowie Uniwersytetu, radcy miejscy, członkowie Izby handlowej, przedstawiciele sądownictwa, redaktor *Czasu* p. Kłobukowski, Ich Ekscelencye: Paweł Popiel i Józef Majer, i w. i.

Tegoż dnia w Wiedniu za staraniem przyjaciół ś. p. Artura Potockiego, odprawioną została o godzinie 10 Msza św. za spokój jego duszy, w kościele św. Michała na Kohlmarkt. Na Mszy między innymi byli obecni: hrabina Romanowa Potocka, ks. Ludwik Windischgraetz, Edward hr. Stadnicki, St. Koźmian, prof. Morawski, Zdzisław Morawski i radca Dworu Korytowski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Bielinach, w rzeszowskiem, Aleksander hr. Wandalin Mniszech, w 71 roku życia.

W Dreznie, król. saski, minister stanu Fabrice.

— **P. Antoni Mierzyński**, były dziekan Uniwersytetu warszawskiego, wybrany został na rzeczywistego członka Towarzystwa historycznego w Uniwersytecie petersburskim.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Niżej podpisani, jako deputacya miasteczka Magierowa. w imieniu całej ludności miejscowej, poczuwamy się do obowiązku złożenia publicznego najgorętszego podziękowania JE. hr. Wilhelmowi Siemieńskiemu-Lewickiemu, za wspaniały dar na rzecz gminy naszej uczyniony. Wspaniałomyślny Dawca ofiarował znacznej wartości budynek ratuszowy w Magierowie, na własność gminy, z przeznaczeniem, aby w nim mieściła się szkoła ludowa, która to fundacya ma służyć ku uczczeniu pamięci Aleksandra hr. Stadnickiego.

Za dar tak szczodry, świadczący o prawdziwie ojcowskiej miłości ludu i znajomości potrzeb jego; składamy Jego Ekscelencyi Wilhelmowi hr. Siemieńskiemu-Lewickiemu z głębi serc naszych najgorętsze podziękowanie, zapewniając, że wdzięczne uznanie za tak szlachetną ofiarę przetrwa w najpóźniejsze pokolenia, które szczodremu Dawcy możność nabycia oświaty i wykształcenia zawdzięczać będą.

W imieniu mieszkańców gminy Magierowa.

Ks. Jan Reszetyło proboszcz. — *Piotr Świderski*, burmistrz.
Anzelm Rotter. — *Karol Kuliniec.*

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru Z niezbadanych dotąd przyczyn przedstawiono wczoraj „Cyrulika“ zamiast zapowiedzianej opery Gounodowskiej. Mimo tej zmiany i wielkiej środy teatr był przyzwoicie pełny, a publiczność biła przeciągłe oklaski pannie Russel, która ukazała nam się jako figlarna, pełna kokieteryi, finezyi i wdzięku Rosina. W lekcyi spiewu oklaski nie kończyły się, to też artystka hojnie darzyła zachwyconą publiczność. Po walcu *Il Baccio* nastąpiła spiewka hiszpańska, a po niej ów śliczny walczyk amerykański *„O Those Cleveland girls“*, który tak wielką zdobył sobie u nas popularność. Po akcie drugim ofiarowano pannie Russel róg obfitości z kwiatami, oraz prześliczny koszyk z białemi i różowemi kameliami związany błękitnemi szarfami, na których błyszczały gwiazdy. I słusznie; była to aluzya miła i ładna, gwiazdy dla gwiazdy! Zresztą całe przedstawienie wlokło się pomału i ospale.

Stanisława hr. Rzewuskiego wielki historyczny dramat p. n. *Impératrice Faustine* będzie przedstawiony w teatrze *Porte St. Martin.* Jestto niemały zaszczyt dla naszego młodego rodaka, który w Paryżu umiał sobie zdobyć wybitne literackie i towarzyskie stanowisko. *Figaro* poświęca mu obszerną sylwetkę bardzo sympatyczną i pochlebną, podając charakterystykę hr. Rzewuskiego, jako człowieka i pisarza. Autor przytacza słowa p. Duquesnel doświadczonego dyrektora teatru, który powiedział, że dramat hr. Rzewuskiego jest dziełem znakomitem, jest to studyum kobiety przeprowadzone z całą logiką, słowem sztuka należąca do najciekawszych i najśmielszych, jaka była napisana. Trzeba mieć nadzieję, że przedstawienie potwierdzi sąd takiego znawcy, jakim jest p. Duquesnel.

W Paryżu w Komedyi francuskiej odegrano sztukę p. n. *Un Mariage blanc*, napisaną przez znakomitego krytyka *Debatów* Juliusza Lemaitre, autora „Deputowanego Leveau“ Przedmiot sztuki nieco przykry, jest nim bowiem małżeństwo człowieka już trochę przeżytego, który raczej z litości, niż z miłości żeni się z dziewczyną chorą na piersi, a porzuca jej siostrę; ta też mści się na małżonkach i stara się ich rozdwoić. Żona nieszczęśliwa w istocie natrafia na scenę miłosną między mężem a siostrą, na ten widok upada i umiera. Cała ta akcya przeprowadzona jest świetnemi literackiemi środkami, zawierającemi nader trafne psychologiczne analizy występujących osób; jest to jednak więcej literacki niż sceniczny utwór. W każdym razie ma to być robota nie banalna i nie codzienna. Publiczność biła oklaski, które jednak nie zawsze pochodziły z przekonania. W akcie trzecim dały się słyszeć pewne oznaki niezadowolenia, które zaraz ustąpiły miejsca oklaskom i okrzykom na cześć autora.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 24 marca.)

Po zagajeniu posiedzenia przez prezydenta p. Mochnackiego, wniósł radny p. p. Janowski sprostowanie włożonego mu w usta przez pewne pismo twierdzenia, jakoby wypowiedzianego podczas referatu o budowie teatru letniego, t. j. „iż Rada nie brała tej sprawy na seryo“ — gdyż wyraził się tylko, iż członkowie Rady okazali wyraźną niechęć do tej sprawy.

Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do rozmierzenia tramwaju konnego i budowy tramwaju parowego, czyli t. zw. kolei lokalnej, we Lwowie.

Referent p. Gołąb w nader obszernem przemówieniu, przedstawił stan sprawy, poprzedziwszy wykład swój krótkim zarysem historyi tramwajów konnych i parowych, tudzież wykazawszy ich znaczenie dla komunikacyi lokalnej w miastach europejskich.

Z kolei przeszedł referent do wyszczególnienia przebiegu rokowań gminy z Towarzystwem tramwajowem, tudzież z Towarzystwem kolei bełzeckiej, podejmującem budowę kolei lokalnej, a nareszcie przedłożył projekta kontraktów, któreby miasto z towarzystwami temi zawrzeć miało.

W kwestyi rozszerzenia kolei konnej istniejącej, przedstawił referent wnioski, któreśmy już poprzednio podali, a mianowicie:

Od stacyi przy placu Cłowym przeprowadzoną być ma linia tramwajowa (jednotorowa) przez ulicę Łyczakowską do cerkwi św. Piotra i Pawła. Tutaj skręci tramwaj w boczną ulicę św. Piotra i Pawła i poprowadzony zostanie aż pod bramę cmentarza Łyczakowskiego.

Druga linia ma być wybudowaną na przestrzeni od placu Halickiego, przez ulice Batorego, Pańską, do mostu przy ulicy św. Zofii, względnie do parku Kilińskiego.

Obie te linie mają być wykończone i oddane do użytku publiczności najpóźniej w przeciągu jednego roku, licząc od chwili zatwierdzenia projektu.

Co zaś do tramwaju parowego, zaznaczył referent, że ani magistrat ani sekcye II i III (finansowa i budownicza) nie godziły się na budowę kolei lokalnej, którąby miała iść przez ulicę Zyblikiewicza, Pańską i Łyczakowską, lecz pozostawiły przedsiębiorstwu kolei bełzeckiej wybór tras bocznych, któreby połączyły rogatkę stryjską z górnym Łyczakowem, skąd możnaby tramwaj parowy poprowadzić dalej przez Lesienice do Winnik. Sekcye II i III proponują tedy następujące linie tramwaju parowego:

1. Linia, ze stacyi Lwów-Kleparów, do stacyi Lwów-Św. Anna.

2. Ze stacyi Lwów-Św. Anna do dworca Podzamcze, a to przez ulicę Mejzelsa, Szpitalną, Weteranów, pod Dębem, Misyonarską i Tatarską.

3. Od rogatki janowskiej koło szkoły kolei Karola Ludwika, do dworca kolei Czerniowieckiej.

4. Czwarta linia prowadzić będzie od dworca kolei Czerniowieckiej, przetnie ulicę Gródecką, pójdzie przez grunta Rosenberga, ul. Polną, Leona Sapiehy, zboczy na grunta Dominikańskie, w dalszym ciągu przejdzie przez ul. Głęboką i Krzyżową, grunta Kastelówka, a okrążając stawy Pełczyński i Panieński, stanie na Stryjskiej, gdzie będzie utworzona stacya Lwów-Stryjskie.

5. Ostatnia linia nie jest dokładnie wyznaczona; ma wyjść ze Stryjskiego i prowadzić do Winnik, jedną z tych tras bocznych którą przedsiębiorstwo kolei bełzeckiej ostatecznie wybierze.

Oprócz tych zasadniczych wniosków, odczytał referent szczegółowe projekta kontraktów, które jednak dopiero po podpisaniu przez towarzystwa tramwajowe Radzie miejskiej do zatwierdzenia przedłożone zostaną.

W dyskusyi zabrał głos pierwszy rad. dr. Małecki, który wyraził zapatrywanie, że sprawa tramwaju parowego nie jest jeszcze dojrzałą i dla tego żądał oddzielnego traktowania jej od kwestyi tramwaju konnego. Mowca sądził, że przedewszystkiem należy uchwalić rozszerzenie linij tramwaju konnego.

Rad. p. Niemczynowski proponował, aby wszystkie wnioski referenta i projekta umów przyjąć *en bloc.* Sprawy były w dwóch komisyach specyalnych traktowane, przeszły następnie przez aparat sekcyj i biur magistratu, a radni, którzy nie należeli do tych sekcyj mogli mimo to brać udział w rozprawach.

Rad. p. Zacharjewicz był także za łącznem traktowaniem obu projektów i za bezzwłocznem załatwieniem przedłożeń referenta.

W tym samym duchu przemawiał rad. Krasucki.

Rad. p. Heppe uważał, że budowa tramwaju parowego podobnie jak rozszerzenie konnego jest dla miasta rzeczą naglącą. Ponieważ projekta czterech linij tramwaju parowego są szczegółowo wypracowane, przeto mowca nie podzielał zapatrywania rad. Małeckiego, jakoby sprawa była jeszcze niedojrzałą.

Rad. p. Kordys wnosił, ażeby punktacye umów, z towarzystwami tramajowemi zawrzeć się mających zostały wydrukowane względnie wylitografowane i rozdane członkom Rady, tak aby się mogli szczegółowo w nich rozpatrzeć i ewentualne uwagi poczynić. Dla tego proponował mowca, aby uchwałę ostateczną odroczyć do przyszłego posiedzenia Rady. Szczegółowo sprzeciwiał się mowca zawartemu w punktacyach postanowieniu, że umowa z towarzystwem tramwajowem ma obowiązywać gminę przez lat 90, stawiając ze swej strony okres 50-letni.

Rad. Rewakowicz podnosił trudności, jakie tramwaj konny w ulicy Żółkiewskiej natrafić by musiał w razie skrzyżowania z tramwajem parowym. Mowca przemawiał za odroczeniem uchwały.

Rad. p. Walichiewicz pragnął zasięgnąć opinii mieszkańców Łyczakowa w sprawie budowy tramwaju konnego i dla tego żądał odroczenia.

Rad. dr. Maryański wykazywał potrzebę łącznego traktowania obu spraw, a podnosząc wielkie znaczenie trawaju parowego dla miasta był za bezzwłocznem powzięciem uchwały.

Po ostatnim głosie referenta, który streścił wyniki dyskusyi i sprzeciwił się odroczeniu sprawy, przystąpiono do głosowania w którem uchwalono bez zmiany oba projekta w głównych zarysach przez referenta przedstawione. W ten sposób uchwaliła Rada w zasadzie budowę tramwaju parowego oraz rozszerzenie tramwaju konnego we Lwowie. Punktacye kontraktów zostaną przedłożone dyrekcyi towarzystwa kolei konnej tudzież dyrekcyi kolei Lwowsko-Bełzeckiej, a skoro dyrekcye te oświadczą, że na te punktacye się zgadzają, zostaną wniesione do Rady projekta odnośnych kontraktów do formalnego zatwierdzenia.

Z pamiętników księżniczki pruskiej.

IV.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie król wpadł w taką melancholię, że powziął myśl abdykowania. Zapragnął przenieść się na wieś do Westerhausen, gdzie jadano zimą i latem na dziedzińcu, z nogami w błocie, a pomieszczenie było szczupłe i nędzne. Król oświadczył żonie i córkom swój zamiar zamieszkania w tem wiejskiem zaciszu. „Tam, mówił, będę się modlił do Boga i zajmę się rolnictwem, podczas, gdy moja żona i córki wezmą na siebie gospodarstwo kobiece. Ty jesteś zręczną (do księżniczki Wilhelminy), dam ci wydział bielizny, którą będziesz szyć i prać. Fryderyka, ponieważ jest skąpą, dostanie pod swoją opiekę wszystkie zapasy. Karolina będzie chodzić na targ kupować żywność, a moja żona zajmie się małemi dziećmi i kuchnią“.

Innym razem, także z przyczyny księcia Walii, król zniecierpliwiony, oświadczył, że odda najstarszą córkę do klasztoru. Napisał do pewnej przeoryszy, która, jak się łatwo domyśleć można, nie czyniła żadnych trudności, i z pospiechem odpisała. Gdy list przybył, Fryderyk Wilhelm już zmienił zdanie, i groził córce, że ją zamknie w którejś fortecy, jeżeli usłucha matki, i wyjdzie za swego kuzyna. Królowa ze swej strony groziła, że ją znienawidzi na zawsze, jeżeli tego nie uczyni, i dodawała zachęcająco: „Jest to książę, który ma bardzo dobre serce, ale bardzo mało geniuszu; jest prędzej brzydki niż ładny, a nawet trochę ułomny. Ale jeżeli tylko zechcesz patrzeć przez szpary na jego wybryki, możesz być pewną, że nim całkowicie zawładniesz“.

Fryderyk Wilhelm miał zawsze w rezerwie jakiegoś projektowanego zięcia, którego mógł przeciwstawić księciu Walii. Mówiliśmy już o młodzieniaszku, którego mała Wilhelmina straszyła, aby go zrazić od siebie. Nazywał się margrabia de Schwedt, i był księciem krwi. Król wybrał go pewnego wieczora w 1715 roku, i występował z nim zawsze dla przestraszenia królowej, jeżeli innego nie miał pod ręką, ale zapominał o nim skoro niepotrzebnym się stawał. Księżniczka Wilhelmina kreśli okrutny portret margrabiego w swoich „Pamiętnikach“; ze wszystkich starających się, żaden nie wzbudzał w niej tyle wstrętu, może dla tej przyczyny, że tego najlepiej znała.

Karol XII, król szwedzki, figurował przez pewien czas w galeryi zięciów Fryderyka Wilhelma, nie mógł on jednak zająć wyobraźni księżniczki, która miała dziewięć lat w chwili jego zgonu. „Pamiętniki“ wspominają także o jakimś rossyjskim księciu. Potem przyszła kolej na Augusta, elektora saskiego i króla polskiego. Nad tym projektem warto zastanowić się dłużej, bo sprawy układów zaszły już były dość daleko, August zaś był najwięcej oryginalnym z pretendentów, protegowanych przez Fryderyka Wilhelma.

Było to w 1727 roku, podczas napadu melancholii, który spowodował króla do powzięcia zamiaru abdykacyi. Ulubieńcy jego, którzy w razie abdykacyi wszystko tracili, nadarmo starali się rozprószyć pochmurne fantazye króla. Wyczerpawszy wszystkie środki, wymyślili dla niego podróż do Drezna, w odwiedziny króla Augusta, a ta myśl zrodziła inne, dalsze plany: Poddali królowi myśl, aby zużytkował swoje odwiedziny dla skojarzenia małżeństwa córki z królem Augustem. Fryderyk Wilhelm dał się namówić, pojechał do Drezna (w styczniu 1728) i został zachwycony. Dwór polski był wtedy najświetniejszym w Niemczech. Zbytek, który tam panował, wydał się bajecznym człowiekowi, jadącemu prosto z Wusterhausen. Wśród ciągłych uczt i bankietów układy o małżeństwo nie napotkały wielkich trudności. Prawda, że król August miał wtedy pięćdziesiąt ośm lat *) i że był bardzo na swój wiek schorzały, ale „postawa i twarz“ jego była nader „majestatyczną“; a czegoż więcej może wymagać ośmnastoletnia księżniczka? Prawda i to także, że król August miał przykry wypadek z prawą nogą, który mu w chodzeniu przeszkadzał i stać długo nie pozwalał. Gangrena już się była rzuciła, lecz uratowano mu nogę, ucinając dwa palce. Rana była ciągle otwarta i król cierpiał strasznie; ale czyniło to jeszcze bardziej interesujacym monarchę, który odważnie spełniał swoje obowiązki i stał z uśmiechem na ustach, gdy etykieta tego wymagała.

Tak więc król August został przyjęty i pozwolono mu się starać o rękę Wilhelminy. W cztery miesiące później przyjechał on do Berlina (29 maja 1728) i zaprezentował się księżniczce. Wszystko poszło jak najlepiej. Fryderyk Wilhelm, pełen radości, że udało mu się pozyskać tak pięknego zięcia, wydał obiad, który trwał dziewięć godzin bez przerwy; nie zaprosił jednak ani żony, ani córek. Wyprawiono kilka wielkich uroczystości w pałacu, Berlin iluminowano, poczem narzeczony wrócił do siebie przygotować się do wesela. Polityczne przeszkody przerwały w sam czas te zamiary; księżniczka Wilhelmina miała tym razem szczęście. Jednak, rzecz dziwna, król August nie wzbudzał w niej wstrętu. Uczuła przez chwilę rodzaj przelotnej dumy, widząc się nagle osobą, będącą celem poszanowania i względów monarchy i jego świty. Dla biednego Kopciuszka ta zmiana miała wiele roku i była za nią wdzięczną królowi Augustowi. Mówił on jej „wiele uprzejmych rzeczy“, a przytem był królem, co urok jeszcze zwiększało.

Natychmiast po królu polskim, Fryderyk Wilhelm przyjął jako starającego się niejakiego księcia Weissenfels, przyjemnego młodego człowieka, ale tak mało mającego znaczenia, że królowa Zofia Dorota od przytomności odchodziła, myśląc o podobnym mezaliansie. W epoce, do której doszliśmy w opowiadaniu, los księżniczki Wilhelminy tak ściśle łączy się z losem jej brata, że niepodobna, choć nawiasem, nie przypomnieć procesu Kattego, a to w celu zaznaczenia, jaką w tem rolę grała księżniczka i jakie były powody, które niechęć ojca ku niej jeszcze spotęgowały.

V.

Z wiekiem charakter króla zdawał się zaostrzać. Skąpstwo jego także z latami dochodziło do ostateczności; pożywienie bardzo niedostateczne składało się w końcu z samej kapusty, fasoli i marchwi. Antypatya jego do „flecisty“, o którym mówił, że jest przeznaczonym, „aby zniszczyć to wszystko, czego on, król dokonał“, zmieniła się w nienawiść, której cząstka dostawała się także i księżniczce Wilhelminie. Gniewało go to niewymownie, że był ojcem dwojga dzieci tak różnych od niego pod każdym względem, których milczenie i ukradkowe spojrzenia były tyluż wyrzutami skierowanemi przeciw niemu, na czem poznawał się doskonale, a co przypisywał pojęciom, powziętym z filozofii francuskiej, mód francuskich, podczas gdy on wymagał, aby wszystko w Niemczech pozostało niemieckiem. Co do tego ostatniego punktu miał on słuszność. Każda rasa ma swój własny geniusz, który ją prowadzi drogami najstosowniejszemi dla niej i rzadko się zdarza aby jaki naród dobrze wyszedł na zapożyczaniu od drugiego sposobu widzenia. Winą Fryderyka Wilhelma nie było to, że pragnął mieć Niemcy niemieckiemi, ale że chciał, aby pozostały takiemi samemi, jakiemi były od wieków, chciał powstrzymać je wtedy, gdy już weszły w ruch, który je miał wynieść wysoko. Przedewszystkiem zaś zawinił tem, że nie chciał uznać geniuszu syna, który, pomimo, że komponował francuskie wiersze, miał wprowadzić później politykę, która inaczej, lecz skuteczniej była narodową, niż polityka ojca.

Niepodobna było być bardziej zaślepionym w zapoznawaniu Fryderyka II i dla tak błahych powodów. Król mienił syna nieudolnym i niebezpiecznym, ponieważ nie widział w nim zalet dobrego sierżanta, których w istocie Fryderyk nie posiadał. Nie cierpiał go tak, jak wzorowy podoficer nienawidzi złego żołnierza, przynoszącego wstyd kompanii. Chciał mu ściąć głowę, gdyż widocznem było, że syn jego nie zdoła tak, jak on wytrzymać sześć lub siedm godzin z rzędu na manewrach; do czegożby więc mógł się przydać? Nie przyszło mu na myśl, że Fryderyk II zeszpeci jego piękne wojsko, prowadząc je na wojnę i było to szczęście dla Fryderyka, gdyż bardzo być może, że ojciec nie byłby się wahał skazać go na śmierć, gdyby ta myśl mu była przyszła; tego nie przypuszczał jednak,

---

*) Pamiętniki mówią 49; ale to pomyłka; August urodził się w r. 1670.

lecz miał przekonanie, że syn zaniedba wojsko, dzięki swojej nieświadomości w tym względzie i popsuje jego śliczną, ulubioną zabawkę — pułk olbrzymów.

Widok Fryderyka stał mu się wstrętnym i tak samo prawie nienawidził księżniczki Wilhelminy, wspólniczki upokarzających upodobań brata do muzyki i poezyi, powierniczki jego zmartwień. Życie ich obojga stało się prawdziwą katuszą od 1729 r. kiedy król dostał ataku pedogry w obu nogach i musiał wozić się w krześle. Był pełen niepokoju, żeby dzieci, korzystając z jego niemocy, nie oddały się czytaniu swoich ulubionych, przeklętych książek. Postanowił nie spuszczać ich z oka. „Byliśmy zmuszeni, opowiada córka, znajdować się już od dziewiątej godziny w jego pokoju; tam jadaliśmy obiad i nie śmieliśmy wyjść za próg pod żadnym warunkiem". Szczegóły prześladowań, jakich doświadczali, opisane w „Pamiętnikach" są rzeczywiście tak przerażające, że trudno w nie uwierzyć. Na początku 1730 r. Fryderyk zakradł się do pokoju siostry i oświadczył jej, że doprowadzony do ostateczności, postanowił uciec zagranicę.

Księżniczka była przerażona. Rozum ukazywał jej okropne skutki podobnie fantastycznego przedsięwzięcia. Przedkładała, prosiła, płakała i nareszcie wymogła na bracie słowo, że zaniecha zamiaru. Wkrótce jednak skutkiem niezmienionego postępowania ojca, myśl ta wróciła napowrót. Upłynęło kilka miesięcy ciężkiej walki. „Umysł Fryderyka, pisze księżniczka był tak zgorzkniały, że nie słuchał już moich przedstawień, a czasami nawet unosił się na mnie gniewem". Fryderyk doszedł do tego stopnia rozpaczy, w którym o rozwadze mowy być nie może. Odkrył swoje zamiary swemu przyjacielowi, młodemu Katte, który temu niebezpiecznemu honorowi zawdzięcza, że imię jego przeszło do potomności; Katte był młodzieńcem lekkomyślnym i wielomownym, opowiadającym każdemu tajemnicę swego pana. Pewnego wieczora, gdy właśnie mówił o tem księżniczce Wilhelminie w apartamentach królowej, pośród stu osób podsłuchujących ciekawie, księżniczka mu rzekła: „Widzę już jak głowa pana chwieje się na karku, a jeżeli nie zmienisz pan wkrótce postępowania, kto wie czy jej nie ujrzę na ziemi". „Jeżeli stracę głowę, odrzekł Katte, to stanie się to przynajmniej dla sprawiedliwej sprawy. — Nie pozwoliłam mu mówić nic więcej i opuściłam go... Byłam jednak bardzo daleką od przypuszczenia, że moje smutne przepowiednie tak rychło mają się spełnić".

W kilka dni potem, królowa skorzystała z nieobecności króla, aby sprawić rozrywkę córce. Dała bal (16 sierpnia 1730). „Miałoby już prawie sześć lat jak nie tańczyłam, pisze księżniczka; było to dla mnie coś całkiem nowego, a więc oddawałam się zabawie całą duszą". Wśród balu ujrzano jak królowa zamieniła na uboczu kilka słów ze swojemi damami i nagle bardzo zbladła. Fryderyk, który podróżował z ojcem, został ujęty w chwili, gdy chciał uciekać. Król byłby go zabił na miejscu, gdyby generałowie nie byli temu przeszkodzili, ale teraz można było wszystkiego się spodziewać. Królowa okazała prawdziwą moc duszy w tej strasznej chwili: nie rozpłakała się, nie przerwała tańców, a przeczekawszy chwilę, pożegnała gości i odeszła wraz z córką. Kiedy się znalazły w swoich apartamentach mdlały i płakały, a później zastanawiały się nad tem, co czynić wypada.

Jedyną przysługą, jaką mogły wyrządzić więźniowi, było zniszczyć jego papiery. Była to rzeczywiście przysługa olbrzymia. Rodzina królewska miała dziwny zwyczaj pisywać dużo. Pisali ciągle jedni do drugich, z królową na czele, o królu i jego faworytach, a pisali tak, że można ich było wszystkich przed sąd powołać, gdyby listy zostały pochwycone. Fryderyk miał zwyczaj chować swoje listy. Wypadało znaleźć szkatułkę, ukrytą po za obrębem pałacu, rozłamać pieczęcie, rozerwać kłódkę, spalić kompromitujące listy, pofabrykować inne żeby próżnię niemi zapełnić i postarać się o pieczęć księcia do naprawienia połamanych znaków. Księżniczka Wilhelmina okazała tu nieporównaną przytomność umysłu i energię.

Biedna jej matka dodawała jej jeszcze kłopotu swojemi obawami i gorączkowym niepokojem. Księżniczka zdołała jednak ukończyć wszystko dobrze; nie mogła jednak przeszkodzić matce w zamknięciu szkatułki zanim jeszcze wszystkie fałszywe listy były gotowe. Strach aby król nie zastał ich przy tej czynności był nad wszystko silniejszy. Zdawało się królowej, że bardzo zręcznie postąpiła zapychając braki staremi gałganami, a gdy ujrzała, że pieczęcie już są napowrót, wtedy odetchnęła swobodniej. Według Pamiętników działo się to między 22 a 23 sierpnia; o Fryderyku od czasu jego uwięzienia nie było żadnej wiadomości.

Dnia 27 o piątej wieczór wrócił król z podróży, a znaną jest straszna scena, jaka się wówczas odbyła. Król ujrzawszy żonę krzyknął:

„Twój niegodny syn już nie istnieje; nie żyje!"

Zrozpaczona królowa wołała bez przerwy „Mój Boże! mój syn! mój Boże! mój syn!"

Przerażone dzieci się rozbiegły a Fryderyk Wilhelm spostrzegłszy najstarszą córkę, na nią wywarł całą swą wściekłość.

Scena ta jaskrawemi barwami przedstawioną jest w „Pamiętnikach." Nie będziemy jej tu powtarzać, bośmy już główne szczegóły w poprzednich przytoczyli szkicach. Jak wiadomo Fryderyk zamknięty został w twierdzy i surowo był badany a nieszczęśliwy Katte dał głowę.

OSTATNIA POCZTA

Myśl odbycia we Lwowie grecko-katolickiego synodu prowincyonalnego — jak się dowiaduje *Tygodnik katolicki* — wyszła już ze sfery zamiaru i przechodzi w fazę rzeczywistości. Pierwsze lody zostały już złamane, a sprawa tyle ważna w obecnej dobie jest już teraz właśnie na najlepszej drodze, dzięki inicyatywie i energicznemu poparciu ks. Metropolity Sembratowicza, i ochoczemu współdziałaniu czynników, powołanych do urzeczywistnienia tego zamiaru. Stosownie do powziętego od dawna planu i zakresu, jaki ma objąć przyszły synod, powołano do pracy kilka komisyj, wytknięto im ściśle określoną granicę działalności, opracowanie poszczególnych działów poruczono odnośnym referentom, a gdy prace przygotowawcze już wykończono, odbyły się w ciągu dwu ostatnich tygodni posiedzenia komisyj i wspólne narady co do ostatecznego wygotowania materyału przyszłych uchwał synodalnych, pod przewodnictwem ks. Metropolity, przy współudziale delegatów obu eparchij, przemyskiej i stanisławowskiej. Nagromadzony w ten sposób materyał (około 80 arkuszy) będzie wysłany następnie do Rzymu, dla przejrzenia i zatwierdzenia w odnośnych kongregacyach, poczem około 20 września, jeśli do tego czasu rzecz będzie załatwioną zbierze się synod, na którym uchwały biskupów zostaną ogłoszone.

Najj. Pan raczył w dniu 23-go b. m. udzielać audyencyi w zamku cesarskim w Wiedniu. Między innymi otrzymali posłuchanie: książę Konstanty Czartoryski, książę Jerzy Czartoryski, radca ministeryalny Chlędowski, tudzież podkomorzy p. Pieńczykowski.

Najj. Pani przybyła w dniu 23 b. m. z Koryntu do Aten. Najj. Pani złożyła wkrótce po przybyciu wizytę królestwu greckim. Król i królowa oddali niebawem wizytę, poczem Najj. Pani, korzystając z wieczoru księżycowego, zwiedziła dom Schliemanna i Akropolis. We wtorek po południu wyjechała Najj. Pani, wraz z Najdost. Arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem i Najdost. Arcyksiężniczką Maryą Waleryą osobnym pociągiem z Aten. Na dworcu wręczyli Jej król i królewicz wspaniałe bukiety. Na dworcu obecni byli poseł austro-węgierski z małżonką i personal poselstwa. Najj. Pani uda się przed powrotem na Korfu do Olimpu. Najdostojniejsi Arcyksięstwo zamierzają opuścić Korfu dnia 30 b. m.

Dzienniki greckie omawiają nader sympatycznie pobyt Najj. Pani w Atenach. Zapewniają, iż Najj. Monarchini taką z największem uznaniem wyrażała się o Atenach.

Najdost. Arcyksiążę Franciszek Salwator i Najdost. Arcyksiężna Marya Walerya powrócić mają do Wels w pierwszej połowie miesiąca kwietnia.

Najdost. Arcyksiężna Marya Teresa powróciła wraz z bratem swoim, księciem Braganzy, z Monachium do Wiednia.

W najbliższych dniach ma się ukazać patent cesarski, zwołujący Radę państwa. *Fremdenblatt* notuje pogłoskę, że Rada państwa zwołaną zostanie na 11 kwietnia.

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie cesarskie w sprawie przedłużenia do końca kwietnia b. r. prawomocności niektórych kredytów, kończących się z dniem 31 marca; dalej rozporządzenie cesarskie, dotyczące utworzenia sądu powiatowego w Zatorze, wreszcie podaje do wiadomości sankcyonowaną przez cesarza ustawę o Radzie kultury krajowej w Czechach.

Fremdenblatt zamieszcza komunikat następujący: Przedłożony niedawno skupczynie serbskiej projekt ustawy, wedle której od pewnych przedmiotów importowanych ma być obok cła pobieranym jeszcze podatek konsumcyjny, zawiera wprawdzie zastrzeżenie, że podatek ma być tylko w takim razie pobieranym, jeśli się traktatom handlowym nie sprzeciwia; ale zastrzeżenie to pozostawia interpretacyę kwestyi, co się z traktatami da pogodzić, jedynie osądzeniu rządu serbskiego. Serbia powinna uznać, że pobieranie podatku konsumcyjnego, sprzeciwiające się istniejącym traktatom handlowym, poprzedzić powinno porozumienie się z Austro-Węgrami, bo wszelkie inne postępowanie byłoby zerwaniem traktatu, a następstwa takiego zerwania odbiłyby się na wywozie serbskim.

Wczoraj odbyła się w Wiedniu krótka narada delegowanych austro-węgierskich z delegatami niemieckimi do konferencyi w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Narada była krótką, ponieważ Niemcy nie dały jeszcze odpowiedzi na propozycye ze strony Austro-Węgier. Dzisiaj z tego samego powodu nie było wspólnego posiedzenia delegowanych, jest jednak nadzieja, że narada nad głównemi bieżącemi kwestyami odbędzie się jeszcze przed świętami wielkanocnemi.

Równocześnie telegrafują z Berlina, że w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się pod przewodnictwem ministra Boettichera konferencya w sprawie układów handlowo-politycznych z Austryą. Starszy radca rządowy Hubert wrócił wczoraj do Wiednia.

Węgierski minister skarbu dr. Wekerle przybył onegdaj z Pesztu do Wiednia i odbył z ministrem finansów, dr. Steinbachem dłuższą konferencyę w sprawie restytucyi podatku od piwa, tudzież w sprawie bicia monety zdawkowej miedzianej. Oczywiście, jak zaznacza *Fremdenblatt*, poruszono przy tej sposobności także sprawę regulacyi waluty. W obec dzisiejszej wewnętrznej politycznej sytuacyi, rząd austryacki nie mógł już dzisiaj w tej ważnej kwestyi dać stanowczych oświadczeń. Konferencye pp. Ministrów ograniczyły się przeto do wymiany zdań, bez zawarcia jakichkolwiek wzajemnych układów.

Cesarz Wilhelm, przesłał przez jednego z wyższych oficerów gwardyi swemu austro-węgierskiemu pułkowi huzarów, w Keczkemecie stojącemu, portret swój, który w tych dniach w sposób wielce uroczysty umieszczono w menaży oficerskiej w koszarach tegoż pułku. Odbył się przy tej sposobności bankiet na którym wznoszono odpowiednie toasty.

W skutek prośby ministra Böttichera, wytoczono urzędowe dochodzenie w sprawie zarzuconego Bötticherowi niewłaściwego postępowania. Spisano protokół, opatrzony podpisami wszystkich ministrów, i przedłożono go cesarzowi. Protokół stwierdza, że Bötticher nie podlega najmniejszemu zarzutowi, i że honor jego jest nieposzlakowany. Natomiast *Neue freie Presse* donosi z Berlina, iż tam obiega pogłoska, że Bötticher otrzymał podarek cesarski wprawdzie nie z funduszu welfijskiego, ale z funduszu dyspozycyjnego listy cywilnej cesarza.

Daily Telegraph dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że książę Bismarck koniecznie chce uzyskać mandat do parlamentu niemieckiego, aby tam wypowiedzieć swe zdanie w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

Socyalistyczni posłowie Auer i Singer udali się w celach agitacyjnych w okolice kopalni westfalskich, aby przestrzedz górników przed strejkiem. Obaj posłowie powrócili jednak niebawem do Berlina, ponieważ przywódcy robotników oświadczyli im że obecnie nie można wcale myśleć o strejku; bo by się nie udał.

Zarząd niemieckiego katolickiego towarzystwa ludowego przeznaczył 1000 marek na zakupienie polskich pism antisocyalistycznych a mianowicie dla Górnego Śląska.

Dzienniki poznańskie zapisują z zadowoleniem, iż naczelny prezes baron Wilamowitz na obiedzie danym dla niego przez członków sejmu prowincyonalnego, oświadczył wyraźnie, że „dzielnica poznańska była zawsze traktowana po macoszemu i że jego zadaniem będzie naprawić to źle, jakie się dotychczas praktykowało." Godną uwagi jest okoliczność, że zaraz nazajutrz po wypowiedzeniu tych słów wystąpiła *Kreutz. Ztg.* z artykułem, w którym domaga się od rządu łagodniejszej praktyki względem Polaków, a to dlatego, że jak mówi. każda polityka, która ma na sobie choć tylko pozór gwałtu, w obec stosunków, z jakiemi liczyć się należy, musi się wydać bezskuteczną.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga, że w całem Królestwie władze wojskowe rozwijają gorączkową czynność. Powstają tam nowe magazyny i szpitale. Dotychczasowy korpus oficerski został znacznie powiększony.

Małżonka w. księcia Sergiusza przejdzie na prawosławie w ostatnim tygodniu wielkiego postu (wedle starego kalendarza).

Nominacya p. Vlangali'ego na ambasadora rossyjskiego w Kwirynale będzie już w tych dniach ogłoszoną.

W obec pogłosek, jakoby z okazyi jubileuszu ćwierćwiekowego panowania króla Karola rumuńskiego miało przybyć do Bukaresztu kilku monarchów, oświadcza ministeryalna *Romania*, że na uroczystość tę nikogo nie zaproszono, bo ma ona mieć charakter czysto ludowy i familijny.

Otwarcie testamentu ks. Hieronima Napoleona nastąpi w Genewie dopiero po przybyciu ks. Ludwika z Rossyi. Przypuszczają, iż testament przypomni Francuzom niewdzięczność księcia Wiktora względem ojca i wezwie ich, aby ks. Ludwika pod każdym względem uznali za następcę ks. Hieronima Napoleona. Dotąd niewiadomo, czy ks. Wiktor będzie obecnym przy otwarciu testamentu; uważają za rzecz bardzo prawdopodobną, iż nie zechce się on spotkać ze swoim bratem i dla tego podczas aktu otwarcia testamentu zastępywać go będzie pełnomocnik. Egzekutorami testamentu zostali przez ks. Hieronima wyznaczeni Brunet, Phillis, Masson i Bettoland.

Neue Fr. Presse otrzymuje z Rzymu depeszę, w ktorej zapewniają, że wszelkie wiadomości o testamencie księcia Napoleona, mianowicie co do wydziedziczenia księcia Wiktora, są jedynie domysłami. Wysłani do Paryża i Prangini sekretarze po testament, przywieźć go mają do Moncalieri wraz z odpisami. Otwarcie testamentu nastąpi w obecności księcia Ludwika, który w sobotę przybyć ma do Moncalieri.

Hamb. Corresp. otrzymał półurzędowy telegram, zaprzeczający pogłoskom, jakoby francuski ambasador w Berlinie Herbette miał w najbliższym czasie ustąpić.

Z Rzymu donoszą:

Generał Gandolfi doradza rządowi, ażeby ze względu na zajętą postawę przez Menelika, rozpocząć bezpośrednio rokowania z naczelnikami plemion terytorym Tigru, gdyż naczelnicy ci pragną od dawna wyzwolić się z pod zwierzchnictwa namiestnika negusa. Gandolfi mniema, że Włochy, posługując się zręcznie wzajemnem uczuciem zazdrości naczelników plemion, mogłyby obecnie bez żadnych ofiar odnieść nie małe korzyści.

Tymczasem bank narodowy otrzymał rozkaz, ażeby reszty pożyczki, przyznanej Menelikowi, w sumie jeszcze 2 milionów nie wypłacał dalej.

Fanfulla donosi, że Rudini polecił zestawienie zielonej księgi, zawierającej wszelkie dokumenty, odnoszące się do polityki kolonialnej i misyi Antonellego. Księga ta przedłożoną będzie Izbie w dniu jej otwarcia 14 kwietnia.

Agencya Stefaniego donosi, że Rudini i Dufferin podpisali d. 24 b. m. przed południem ugodę, określającą linię graniczną między okręgami podległemi protektoratowi Włoch i Anglii we Wschodniej Afryce.

Były minister, senator Jacini, umarł.

Według doniesień z Londynu, deputacyi, która przybyła w sprawie neufundlandzkiej, oświadczył Smith, że nader wielkie niebezpieczeństwo kolizyi między rybakami skłoniło rząd do obecnego zachowania się w sprawie neufundladzkiej. Oprócz sądu polubownego możliwem jest tylko rozwikłanie sprawy w drodze wojny, do której z pewnością niktby nie doradzał.

Times oblicza, że obecnie kończący się rok finansowy w Anglii przyniósł około dwóch milionów funtów szterlingów nadwyżki.

W Brukseli rozeszła się pogłoska, powtórzona przez dzienniki, iż rząd przedstawi Izbie projekt o wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Twierdzą, że pogłoska ta nie jest bezpodstawną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 marca. *Fremdenblatt* donosi:

Z okazyi pobytu p. Jaworskiego w Wiedniu odbyła się w obecności prezesa gabinetu hr. Taaffego i Ministra Zaleskiego pomiędzy p. Chlumeckym i p. Plenerem z jednej strony, a p. Jaworskim z drugiej, narada w sprawie położenia politycznego; przyczem stwierdzono, iż wszechstronnie istnieje skłonność wejścia na najbliższej sesyi w porozumienie (*in Fühlung zu treten*) co do traktowania spraw parlamentarnych.

Wiedeń, 26 marca. (*Tel. pryw.*) Z ogłoszonych dotychczas komunika-

tów okazuje się, że Polacy nie chcą wykluczać dotychczasowych swoich sprzymierzeńców z nowej większości, że jednak są równocześnie gotowi ułożyć się z lewicą pod względem współudziału w nowej większości. Polacy uważają swoje stanowisko za pośredniczące między lewicą a klubem Hohenwartha. Nowa większość składałaby się więc z Polaków, lewicy i klubu Hohenwartha. Jeżeliby ta podstawa została przyjęta to na wspólnych konferencyach zostaną określone sprawy, względem których te trzy kluby zgodnie postępować mają. Sprawy polityczno-państwowe i religijne zostaną o ile sądzić można wykluczone. Na wypadek pomyślnego rezulatatu układów, lewica przygotowuje ze swojej strony komunikat, który ma być ogłoszony w dzisiejszych dziennikach wieczornych.

Wiedeń, 26 marca. Najj. Pan dokonał przed południem zwykłego w Wielki Czwartek umywania nóg, według tradycyjnej ceremonii, w obecności Najdost. Arcyksiążąt: Karola Ludwika, Ferdynanda, Fryderyka, Eugeniusza i Wilhelma.

Wiedeń, 26 marca. (*Tel. pryw.*) Najwyższem postanowieniem z dnia 20 marca, otrzymała galicyjska ustawa krajowa o wprowadzeniu krajowych opłat konsumcyjnych od napojów Najwyższą sankcyę. Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 lipca 1891 r.

Wiedeń, 26 marca. Wczoraj odbyło się pierwsze pełne posiedzenie zgromadzenia nauczycieli szkół średnich przy udziale 374 uczestników. Obrady toczyły się nad rewizyą rozporządzenia dyscyplinarnego, poczem omawiano kwestyę konferencyj, jakie odbywały się swego czasu w Berlinie w sprawie reformy szkół średnich w Prusach. Ministerstwo oświaty było reprezentowane na wczorajszem zebraniu przez radcę ministeryalnego Schmidta.

Berlin, 26 marca. Wedle *Nordd. Allg. Ztg.* bezzasadną jest wiadomość, jakoby generał Albedyll podał się do dymisyi.

Kolonia, 26 marca. *Kölnische Zeitung* donosi z Petersburga: Z mocy rozporządzenia ministra wojny, ma być 22-ga dywizya piechoty przeniesiona z Nowgorodu nad granicę austryacką. W celu zastąpienia dywizyi przybędą do Nowgorodu wojska z Kaukazu.

Metz, 26 marca. Technik August Stöckel, przyaresztowany w roku zeszłym pod zarzutem zdrady stanu, później jednak uwolniony, skazany został teraz na 9 miesięcy więzienia, za przywłaszczenie sobie rysunków powierzonych mu urzędownie, tudzież za fałszerstwo dokumentów prywatnych.

Wilhelmshafen, 26 marca. Gabinetowy rozkaz cesarski uwalnia kapitana marynarki Geislera z urzędu prowizorycznego zastępcy gubernatora, a powierza mu sprawowanie agend komendanta wojsk na Helgolandzie.

Rzym, 26 marca. W obec doniesienia dzienników zagranicznych zapewniają, iż ks. Wiktor Napoleon nie przedsięweźmie we Włoszech żadnej czynności charakteru politycznego.

Rzym, 26 marca. *Agencya Stefaniego* donosi z Adenu: Antonelli wyjeżdża z polecenia rządu do Massawy.

Belgrad, 26 marca. Tutejsi kupcy wręczyli regentom i skupczynie petycyę o zawieszenie projektowanych państwowych podatków konsumcyjnych, jako szkodliwych dla ogólnych interesów handlowych, oraz zbyt uciążliwych dla opodatkowanych. Zarazem zwołano wiec handlowy na dzień 27 b. m.

Koła handlowe obawiają się, że wejście w życie podatku konsumcyjnego wywoła zmowę handlarzy towarów kolonialnych i kramarzy, a ewentualnie pociągnie za sobą ogólne moratoryum. Ludność wzburzona. — Reprezentanci państw zagranicznych zastrzegają się również przeciw podatkowi kensumcyjnemu, jako niezgodnemu z traktatami.

Sofia, 26 marca. Wczoraj odbył się w sposób uroczysty pogrzeb byłego ministra wojny Mutkurowa w obecności księcia, ministrów i oficerów. Na nabożeństwie żałobnem w soborze była także księżna Klementyna i ciało dyplomatyczne.

Bruksela, 26 marca. Pod przewodnictwem deputowanego Jansona odbyła się wczoraj wspólna konferencya stronnictwa generalnej rady robotniczej i komitetu postępowego. Przedmiotem narad było omówienie chwilowej sytuacyi w celu zapobieżenia ogólnej zmowie. Postanowiono zwołać na dzień 5 kwietnia kongres robotniczy do Brukseli. Kongres zbada położenie polityczne i poweźmie uchwały co do ogólnej zmowy.

Paryż, 26 marca. Słychać, iż rada ministeryalna weźmie pod rozwagę, czy ustawa o wydaleniu książąt domów dawniej panujących we Francyi ma być rozszerzoną także na ks. Ludwika (młodszego syna ks. Hieronima Napoleona).

Porządek dzienny międzynarodowego kongresu robotników górniczych, który zbierze się tutaj w dniach od 31 kwietnia do 3 maja zawiera: Wniosek w sprawie założenia międzynarodowej federacyi dla zorganizowania międzynarodowego bezrobocia, a to celem uzyskania 8 godzinnego normalnego czasu pracy, oraz wniosek belgijskich górników w którym, ciż górnicy żądają poparcia ze strony swych zagranicznych kolegów na wypadek, gdyby zmuszeni byli urządzić bezrobocie celem uzyskania ogólnego prawa głosowania.

Paryż, 26 marca. Rada municypalna odrzuciła wniosek domagający się wezwania zarządu miejskiego, aby upoważnił wszystkich urzędników i robotników znajdujących się w służbie miejskiej do święcenia dnia 1 maja.

Moskwa, 26 marca. Wedle *Mosk. Wied.* reforma rossyjskiej ordynacyi miejskiej, która wkrótce stanie się ustawą, ma na celu uchylenie połączenia wykonawczej i zarządzającej władzy w osobie głowy miasta i zaprowadzenie ściślej kontroli rządowej w sprawach wyboru do reprezentacyi miejskiej.

Kopenhaga, 26 marca. Komisya finansowa Izby dep. odrzuciła wniosek w sprawie wyznaczenia z funduszów państwowych dotacyi znanemu pisarzowi Brandesowi.

Madryt, 26 marca. Kongres robotników orzekł, iż ogólne bezrobocie jest odpowiednim środkiem dla uzyskania 8 godzinnej pracy dziennej.

Grasse, 26 marca. Królowa Wiktorya przybyła tutaj. Miasto udekorowane chorągwiami.

Londyn, 26 marca. Operę Massenета *Le Mage* telefonowano wczoraj z paryskiej Wielkiej Opery do generalnego urzędu pocztowego w Londynie, gdzie obecni przy aparacie telefonicznym doskonale ją słyszeli.

Konstantynopol, 26 marca. Ks. Ludwik Napoleon (syn zmarłego ks. Hieronima Napoleona) przybył tu wczoraj z Tyflisu. Na dworcu kolejowym powitał go kierownik ambasady włoskiej. Książę uda się dzisiaj w dalszą podróż do Rzymu.

Konstantynopol, 26 marca. Ambasadorowie Rossyi i Francyi, niezadowoleni z odpowiedzi, jaką im Wys. Porta na ich zapytania dała, mieli, według *Agence Constantinople*. wystosować, każdy z osobna, pisma do Saida-baszy, w których wykazują, iż gdy upływające traktaty handlowe z Turcyą pozostają jeszcze w swej mocy. i gdy Turcya, aż do zawarcia nowych traktatów, pobiera ciągle jeszcze 8 prct. wartości cłowej, przeto ten sam tryb postępowania cłowego powinien być zachowany także przez Egipt. Zarazem odpiera rząd rossyjski insynuacyę rządu khedywa, pragnącego nałożyć normy cłowe tym państwom, które do zawarcia żadnych traktatów przystąpić nie chcą.

Uchodzący za półurzędowy dziennik *Turquie* mówi o ustąpieniu ambasadora francuskiego, hr. Montebello, i zastąpieniu go innym dyplomatą. Sfery kompetentne nic o tem nie wiedzą.

Wiedeń, 26 marca. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 23 marca: banknoty w obiegu 397,142.000 złr. (o 3,593.000 złr. mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 245,011.000 zł. (o 527.000 zł. więcej); portfel 133,656.000 złr. (o 5,072.000 złr. mniej); lombard 20,469.000 zł. (o 391.000 zł. więcej), zapas w banknotach 58,653.000 zł. (o 5,628.000 zł. więcej).

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim dnia 24 marca 1891.

19 — 24 — 32 — 54 — 55

Następne ciągnienie przypada w dniu 8 i 22 kwietnia 1891.

Z c. k. Urzędu loteryjnego we Lwowie.

Od Ekspedycyi

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych główny Cennik Nasion Teofila Łuckiego w Mełnie, poczta Strzeliska.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 marca 1891.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają złr.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211	—	214	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	237	—	240	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	306	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	70	99	40
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	50	96	20
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	85	100	55
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	20	95	90
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	105	20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	75	93	45
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	60	101	30
Pożyczki kr. z r. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. po 4½ pr. wa.	98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	26	—	28	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	39	5	50
Napoleondor	9	09	9	22
Półimperyał	9	37	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	37	1	47
„ „ papierowy	134¾		136 ¾	
100 marek niemieckich	56	40	57	—

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 23 marca 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 85	93.05
luty-sierpień	92 85	93.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.95	93.15
kwiecień-październik	92 90	93.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.—	132.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.20	139.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	148.25	149.25
„ „ 1864 po 100 złr.	179.—	180.—
„ „ 1864 po 50 złr.	179.—	180.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144.50	145.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.25	111.45
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.—	102.50
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	—.—
Galicyi	104.70	105.60
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	92.—	92.80
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	167.—	167.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	311.25	311.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	610.—	615.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	306.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	219.20	219.70
Bank austro-węgierski a 600 zł.	986.—	988 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.—	90.—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	300.—	304.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2790.—	2800.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	213.—	213.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	238.75	239.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	247 —	247.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	123.—	123.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.50	200.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.—	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.30
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.45
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.60
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.60	102.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.75	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103 90	104.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100.40
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.25	100.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.80	100.40
detto (Jarosław-Sokal	96.25	96 75
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	84.—	84.20
z r. 1884	92.—	93.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.—	103.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.50	186.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	35.—	38.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.50	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	58.25	59 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	55 .75	56 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	1860	18.90
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.40	12.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60·50
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.25	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26 75	27.75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.—	38. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	51.—	—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	115.30	115 60
Paryż za 100 fr.	45.72.—	45.80 —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.42.—	5.44 —
„ pełnej wagi	5.40.—	5.42.—
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.14.—	9.15 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

L. 565 (1794 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 728 zł. wa. zpn. na rzecz Sprincy Birnberg odbędzie się dnia 11 maja 1891 i 15 czerwca 1891 o godz. 10 przed południem w biórze nr. 14 egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Benjamina Birnberga własnej w Tarnopolu położonej.

Cena wywołanią poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 1356 zł. 27 ct.

Wadyum 136 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 13 stycznia 1891 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Weissteina a p. adw. dr. Bindera zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 31 stycznia 1891.

L. 7016 (1967 1—3)

W dniach 28 kwietnia i 25 maja 1891 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności l. wyk. hip. 29 ks. gr. gminy Pień objętej.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł. aw.

Wadyum 60 zł. aw.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 18 lutego 1891.

L. 604 (2023 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano dnia 3 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 maja 1891 nawet poniżej takowej licytację realności według wyk. hip. l. 212 gm. kat. Jaktorów Konstantego Nowakowskiego własnej, na rzecz kasy handlowej i przemysłowej w Przemyślanach pto 101 zł. 46 ct. zpn.

Cena wywołania 865 zł.

Wadyum 86 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sąd registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, 28 stycznia 1891.

L. 6126 (1776 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 122 zł. 36 ct. aw. zpn zostanie realność pod lk. 71 rep. 29 w Płoskiem nieobjętej masy Hnata Łopuszańskiego i spadkobierców Iwana Łopuszańskiego własna, dnia 12 maja 1891 i dnia 10 czerwca 1891 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 500 zł. aw. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 50 zł. aw.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzy po dniu 9 lipca 1886 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 10 lutego 1891.

L. 16254 (2009 1—3)

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Józefy Rogalskiej w kwocie 350 zł. zpn odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 13 maja 1891 i 22 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 1 i lwh. 15 w Zarzykowicach w ks. gr. na Franciszka Motyla zapisanych.

Cena wywołania ad 1) 1441 zł. 50 ct. ad 2) 515 zł. 10 ct.

Wadyum ad 1) 145 zł. ad 2) 52 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adw. dr. Wilhelm Reben w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 7 stycznia 1891.

L. 1740 (1723 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Szymona Bilika sumy 100 zł. w. a. zpn. licytację realności Franciszka Karężirowicza własnej pod lk. 123 w Jaryczowie nowym położonej wyk. hip. 633, 634 i 635 gm. Jaryczów nowy objętej na dzień 14 maja 1891 i na dzień 16 czerwca 1891 zawsze o godz. 10 rano, w biurze II.

Cena wywołania 740 zł.

Wadyum 74 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na dzugich i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Skowroński.

Lwów, 1 marca 1891.

L. 13244 (2004 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza iż dnia 13 maja 1891 i dnia 16 czerwca 1891 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż 3/30 części realności w. h. l. 98 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej pod lk. 76 położonej Michała Branda własnych na rzecz Chany Brand celem zaspokojenia sumy 17 zł. 91 ct.. wa. zpn.

Cena wywołania 17 zł. 91 ct. wa.

Wadyum 1 zł. 79 ct.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. adw. dr. Psarski w Dąbrowie

Dąbrowa, dnia 28 stycznia 1891.

L. 6115 (2007 1—3)

Makowski c. k. Sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości' iż celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie w ilości 315 zł. aw. zpn. odbędzie się w dniach 6 maja 1891 i 4 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano, w gmachu tut. sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację posiadłości w Juszczynie pod nr. 293 położonej, dłużnika Wawrzyńca Jędrzejowskiego własnej w księdze gruntowej gm. kat. Juszczyn wyk. hip. 548 w całości na imię jego zapisanej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Na pierwszym terminie zostanie sprzedaną ta posiadłość za cenę szacunkową lub też wyżej tejże na drugim i poniżej tejże.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został tut. c. k. notaryusz pan Aleksander Paczoski.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 13 grudnia 1890.

L. 6959 (1986 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza że w celu zaspokojenia wierzytelności funduszu przepadłości w kwocie 349 zł. 99 ct wa. z pn., odbędzie się dnia 27 kwietnia 1891 i dnia 25 maja 1891 o godz. 10tej rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedż realności dłużnika Michała Hajkowskiego własnej wyk, hip, 219 księgi grunt gminy kat. Husiatyn objętej pod lk. 463 położonej która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 800 zł, wa. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 80 zł. wa.

Husiatyn, dnia 20 września 1890.

L. 7273 (1959 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 28 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 29 maja 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 54 według wyk. hip. 491 i 844 gminy Kozowa objętej Hawryła Kołodzieja i Frimki Becher własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 136 zł. 92 ct. zpn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola z Kozowy.

Kozowa 30 grudnia 1890

L. 334 (1883 1—3)

W dniach 12 maja i 16 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutej. Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności wedle wyk. hip. l. 4 ks. grunt. gminy Brzezina Anny Bogdan własnej własnej celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole w kwocie 60 zł. zpn.

Cena wywołania 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Fedia Macijowskiego z Brzeziny

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 31 stycznia 1891.

L. 380)1884 1—3)

Dnia 12 maja i 16 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności wedle wyk. hip. l. 75 ks. grunt gminy Czernicy Iwana Procana własnej celem zaspokojenie resztującej wierzytelności uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 130 zł wa.

Cena wywołania 300. zł.

Wadyum 30 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej na drugim zaś terminie także niżej takowej

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Jana Mibkiewicza ż Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 29 stycznia 1891

L. 1059 (1957 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 28 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 maja 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 238 w całości i l. 327 w połowie gm. Płaucza mała objętej Hilarego Kadaczyńskiego własnej na rzecz Zakładu kred. włość. w likwidacyi pto 389 zł. 82 ct. zpn.

Cena wywołania 185 zł.

Wadyum 18 zł. 50 ct.

Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola z Kozowy.

Kozowa, 30 grudnia 1890.

L. 9709 (1983 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zarządził celem wydobycia wierzytelności niel. Karoliny Finkler, Maryi Finkler i Rozalii Finkler pto 1500 zł. aw. przymusowy jawny przetarg ciała hipot. objętego wyk. hip. l. 349 ks. gr. dla gminy miasta Złoczowa, dłużniczki Sprince Zipper zam. Blumenblatt własnego na rzecz Karoliny, Maryi i Rozalii Finklerów na dniu 20 kwietnia 1891 i na dniu 25 Maja 1891, każdym razem od godz. 10 z rana.

Cena wywołania 2008 zł. 33 ct.

Poręczne 201 zł.

W drugim terminie przetargowym przedmiot sprzedaży może być pozbytym nawet poniżej ceny wywołania.

Resztę warunków przetargu i inne dotyczące akta wolno przeglądnąć w registraturze tegoż c. k. Sądu obwodowego.

O tem zawiadamia się też wszystkich niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 29 września 1888 nabyli prawa rzeczowe na pomienionem ciele hipotecznem lub którymby niniejsza uchwała, albo uchwały w sprawie tej później wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły z nadmienieniem, iż dla nich ustanowiono kuratorem adw· dr. Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 21 lutego 1891.

L. 1000 (1990 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia 10 rat po 60 zł. i resztującej raty 22 zł. 74 ct. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziems. licytacya realności wykaz. hipot. l. 245 ks. grunt dla gminy Kniaża i l. 419 ks. gr. dla gm. Załucze objętych na dniu 9 kwietnia 1891 i 11 maja 1891 każdym razem o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko powyżej, zaś na drugim i poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania pierwszej realności wynosi 2200 zł., zaś drugiej 500 zł.

Wadyum pierwszej 220 zł., zaś drugiej 50 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Schäffer.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Sniatyn, 3 lutego 1891.

L. 11533 (2005 2—3)

C. k. Sąd powiatowy podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Posobcewej od Józefa Macha w kwocie 50 zł odbędzie się dnia 21 kwietnia i 15 maja 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 121 w Starem mieście położonej wedle lwh 557 Józefa Macha własnej.

Cena wywołania 370 zł.

Wadyum 37 ct. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registra urze.

Leżajsk, dnia 21 grudnia 1890.

L. 1784 (1985 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 52 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 maja 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 354 według wyk. hip. l. 788 gm. kat. Budzanów Antoniego Wilowskiego syna Michała własnej, na rzecz Andrzeja Diuka pto 64 zł. 75 ct. zpn.

Cena wywołania 819 zł.

Wadyum 82 zł.

Resztę warunków, akt oszacowa nia i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Konstantego Widawskiego.

Budzanów, dnia 6 marca 1891.

L. 5667 (1958 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 28 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 29 maja 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 488 gm. kat. Taurów objętej Andrzeja de Puchała Cywińskiego własnej na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie pto 3500 zł. z pn.

Cena wywołania 7600 zł.

Wadyum 760 zł.

Reszta warunków. akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola z Kozowy.

Kozowa, dnia 2 lutego 1891.

Z. 987 (1946 2—2)

Scart-Licitation.

Bei der k. k. Tabak-Hauptfabrik zu Winniki in Galizien werden Hadern-, Strick und Papier-Scart, dann andere Altmaterialien mittelst schriftlichen bis längstens 20 April 1891 Mittags 12 Uhr zu überreichenden Offerten, veräussert werden, das Nähere ist in dem früheren Zeitungsblatte Nr. 67 enthalten.

Winniki, am 14 März 1891.

Konkursa.

L. 4957 (1991 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela w c. k. Gimnazyum III. w Krakowie z kwalifikacyą do nauczania języka niemieckiego jako przedmiotu głównego a filologii klasycznej jako przedmiotu ubocznego.

Do tej posady jest przywiązana płaca etatowa z dodatkami pięcioletnimi w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (dz. u. p. nr. 46 i 15 kwietnia 1873 (dz. u. p. nr. 48).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 kwietnia br.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Lwów, 15 marca 1891.

L. 3924 (1937 3—3)

Celem obsadzenia posady ck. leśniczego w obrębie galic. ck. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych z roczną płacą 400 zł. wraz z 25 prc. dodatkiem aktywalnym, tudzież z systemnizowanym poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał, po upływie pierszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia, wliczony będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku stanu dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 18go kwietnia 1891 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Kompetenci, należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 [Dz. p. p. Nr. 60/72.] podoficerów mają swe zaopatrzone certyfikatami podania wrazie pełnienia czynnej służby wnieść za pośrednictwem przełożonej c. k. Władzy wojskowej [wojskowej komendy lub zakładu] nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego ck. Starostwa.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych

Lwów, dnia 7 marca 1891.

L. 45 (1988 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie poszukuje dyetaryusy rutynowanych z płacą 25 do 30 zł miesięcznie.

Skałat, dnia 13 marca 1891.

L. 2807 (2014 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie posady praktykanta konceptowego z adjutum w kwocie rocznych 500 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 kwietnia 1891.

Ubiegający się o posadę powyższą winni swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych studyów prawniczych i znajomości języków krajowych w powyższym w terminie konkursowym do Prezydyum c. k. Namiestnictwa na ręce Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 20 marca 1891.

L. 2920 (1966 3—3)

Celem obsadzenia posady kancelisty c. k. Namiestnictwa w randze XI. klasy z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 30 kwietnia 1891.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i we właściwej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Posada ta, jeżeli o nią nie będą się ubiegali urzędnicy w czynnej służbie lub należycie ukwalifikowani kwiescenci, nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 d. pp. nr. 60 podoficerom, mającym przepisane certyfikaty i posiadającym potrzebną kwalifikacyę.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 marca 1891.

L. 291 (2016 1—3)

W myśl uchwały Rady szkolnej okręgowej z dnia 5 marca 1891 rozpisuje się niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1) Przy 4-klasowej szkole męskiej w Podhajcach posady osobnego nauczyciela religii obrz. rzymsko-kat. i obrz. gr. kat. z obowiązkiem udzielania nauki religii także w 3-klasowej szkole żeńskiej tamże i odbywania exhort, tudzież posada nauczyciela starszego z płacą roczną po 450 zł. i 10prc. dodatkiem na pomieszkanie ewentualnie z dodatkiem 50 zł. za kierownictwo i relutum na pomieszkanie.

2) Przy szkołach 1-klasowych etatowych w Bieniawie, Iszczkowie, Kotuzowie, Mużyłowie, Sławentynie, Sokołowie i Sosnowie z płacą po 300 zł., zaś w Białokiernicy z płacą 290 zł. 58 ct. + 9 zł. 42 ct. w natur., Beckersdorfie z płacą 215 zł. 25 ct. + 84 zł. 75 ct. w natur., w Bożykowie z płacą 291 zł. 95 ct. + 8 zł. 5 c. w nat. w Dobrowodach z płacą 298 zł. + 2 zł. w nat., w Horożance z płacą 294 zł. + 6 zł. w natur., w Siemikowcach z płacą 154 zł. + 146 zł. w nat.

Nauczyciele religii (katecheci) nie mogą równocześnie pełnić obowiązków duszpasterskich.

Językiem wykładowym jest w Podhajcach, Białokiernicy, Dobrowodach i Sokołowie język polski, w Beckersdorfie język niemiecki, w innych zaś szkołach język ruski.

Ubiegający się o te posady kandydaci (kandydatki) mają wnieść podania, należycie udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone, za pośrednictwem swej władzy przełożonej do ck. Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach w nieprzekraczalnym terminie do 30 kwietnia 1891.

Podania spóźnione lub należycie nieudokumentowane nie będą uwzględnione.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

Podhajce, dnia 19 marca 1891.

L. 165 (2039 1—2)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30 kwietnia 1891.

I. Przy szkołach jednoklasowych etatowych z roczną płacą w kwocie 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1) w Brukenthalu (język wykładowy niemiecki) dochód z gruntu wliczony do płacy wynosi 18 zł. 85 ct. wartość zboża 64 złr.,

2) Chlewczanach (wartość zboża wliczona do płacy wynosi 54 zł.,

3) Lubyczy wsi,

4) Smolinie,

5) Żurawcach (dochód z gruntu wliczony do płacy wynosi 10 zł., wartość zboża 54 zł.,

6) Ulhowku,

7) Smolinie.

II. Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1) w Horodzowie (dochód z gruntu szkolnego wliczony do płacy wynosi 6 złr. 19 ct. wartość zboża 32 zł. 50 ct.,

2) Hrebennów (dochód z gruntu szkolnego wynosi 3 zł. 60 ct.,

3) Machnowie (dochód z gruntu szkolnego wynosi 10 zł. wartość zboża 45 zł.;

4) Poddębcach (wartość zboża wynosi 90 złr.,

5) Stajach (wartość zboża wynosi 20 zł.,

6) Szczepiatynie (wartość zboża wynosi 54 zł.,

7) Tarnoszynie (wartość zboża wynosi 83 ct).

8) Michałówce (język wykładowy niemiecki),

9) Korczowie (wartość zboża wynosi 35 złr).

10) Wróblaczynie, Tarnoszynie język wykładowy polski w innych gminach ruski.

III. Przy szkołach 2 klasowych posada nauczyciela młodszego:

1) w Magierowie (język wykładowy polski) z roczną płacą 270 zł. i 10prc. dodatkiem na pomieszkanie,

2) Wulce mazowieckiej z roczną płacą 200 zł. i wolnem pomieszkaniem (język wykładowy ruski).

Kandydaci (kandydatki winni wnieść należycie udokumentowane podania z dołączeniem przepisanej tabeli kwalifikacyjnej za pośrednictwem swej władzy przełożonej do ck. Rady szkolnej okręgowej w Rawie.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej

Rawa, dnia 13 marca 1891.

Księgi gruntowe.

L. 4878 (1997

Na skutek podania dra Ssefana Grudzińskiego adwokata w Krakowie, jako pełnomocnika gen. przedsiębiorstwa budowy galicyjskiej kolei transwersalnej, względnie wysokiego ck. Rządu de praes. 19 lipca 1890 l. 4878 ck. Sąd tutejszy zarządza w myśl §. 18 ustawy z 19 maje 1874 l. 70 Dz. u. p. dochodzenie w celu wypośrodkowania gruntów kolejowych w gminach katastralnych Moszczenica, Zagorzany, Klęczany Strzeszyn i Biecz i wpisania onychże w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych do kolejowej księgi hipotecznej dla ck. państwowej kolei żelaznej, galicyjskiej kolei transwersalnej, linia Grybów-Zagórz z odnogą Zagorzany-Gorlice, względnie do utworzyć się mających na rzecz ck. Skarbu kolejowego co do każdej gminy osobnych wykazów hipotecznych.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzyby żądanem wydzieleniem gruntów wyszczególnionych w podaniu (które w sądzie przejrzane być może) czuli się pokrzywdzonymi, aby roszczenia swe pisemnie lub ustnie w terminie dwóch miesięcy tj. najdalej do dnia 15 czerwca 1891 r. włącznie zgłosili pod rygorem §. 25 powołanej ustawy.

Edykt niniejszy zostanie wywieszony na dniu 15 kwietnia 1891 za kratki sądowe.

C. k. sąd powiatowy.

Biecz, dnia 25 lutego 1891.

Kuratele.

L. 400 (1934 3—3)

Stach Kulczyński z Winnik uznany za marnotrawcę, kuratorem tegoż ustanowiony Iwan Pawłyk z Winnik.

C. k. sąd powiatowy

Podbuż dnia 30 stycznia 1891

L. 2027 (1895 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. deleg. Brzeżański oznajmia, iż Parańka Harbuz 2 ślubu Hewków lub Antonów Posuchowa uznana Marnotrawczynią. Kuratorem ustanowiony Antoni Kozaczek.

Brzeżany, 3 marca 1891

L. 15 (1877 3—3)

Jan Masny z Wadowic, uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Sylwestra Masnego z Wadowic.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg

Wadawice dnia 5 stycznia 1891.

L. 1741 (1875 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości że Jwan Wojtko z Rakowczyka marnotrawcą uznany został i Stefan Dudczak za kuratora nadany jest.

Kołomyja, 31 stycznia 1890.

L. 18769 (1954 2- 3)

Mikołaj Kaciuban gospodarz z Czukwi uznany marnotrawcą.

Tegoż kuratorem ustanowiony został Wojciech Nadybski gospodarz z Czukwi.

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg.

Sambor 8 listopada 1890.

L. 1516 (1962 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości że Dmyter Hocaniuk rolnik z Manasterczan marnotrawcą uznany i jego kuratorem Dmyter Markowiecki z Manasterczan ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Sołotwina 21 lutego 1891.

Upadłości.

L. 1718 (1923 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępywanie konkursowe do majątku mas spadkowych Franciszka Rybarskiego protokołowanego kupca w Żywcu i Zofii Rybarskiej w Żywcu zamieszkałego, a todo całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p, z roku 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowem zamianowany został Pan Władysław Drobner c. k. adjunkt sądowy w Żywcu tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Władysław Bogdani w Żywcu ze substytucyą p. adwokata dr. Władysława Raschke.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 10 kwietnia 1891 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkorsowej jako wierzyciele jej roszczenia mający chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi bybyły powinni takowe do dnia 22 maja 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na termin w dniu 22 czerwca 1891 o godzinie 10 przedpołudniem odbyćsię mającym przed komisarzem konkursowem do likwidaci i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej na który w tym celu wszyscy wierzycieli niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny odbiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzycieli którzy w Żywcu lub wpobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt został by kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępywania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej"

Kuratorem mas spadkowych po Franciszku Rybarskim i Zofii Rybarskiej jest Aleksander Rybarski w Żywcu.

W Wadowicach dnia 17 marca 1891.

Wyroki prasowe.

L. 4868 (1971)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 53 czasopi ma „Gazeta Narodowa" z dnia 13 marca 1891 pod napisem „Prawa konstytucyjne w Galicyi" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16 marca 1891.

L. 4869 (1972)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 73 czasopisma „Dziennik polski" z dnia 14 marca 1891 pod napisem „Naród a Rząd" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 16 marca 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8376 (2010 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu niewiadomego z miejsca pobytu Ferdynanda Lauterbaucha zawiadamia odnośnie do edyktu z dnia 20 marca 1890 l. 2574 iż w sprawie Wojciecha i Maryi Kalicińskich przeciw niemu o zapłacenie 631 zł. z pn. w miejsce dra Illasiewicza ustanowiono kuratorem adw. dra Rebena w Tarnobrzegu i termin ponowny do rozprawy na dzień 21 kwietnia 1891 o 8 rano wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 10 października 1890.

L. 1493 (1987 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia nieobecnego Michała Czaplę, iż w skutek wniesionego przez Naftalego Weinmana przeciw niemu pozwu drobiazgowego o 10 zł. wa. termin do rozprawy na dzień 14 kwietnia 1891 wyznaczony i dla niego kuratorem w osobie Macieja Czapli został ustanowiony.

Leżajsk, dnia 14 lutego 1891.

L. 2873 (1965 3—3)

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybore do Rady powiatowej w powiecie Złoczowskim i wyznacza się dzień wybory dla grupy gmin wiejskich na 8 maja

dla grupy gmin miejskich na 11 maja,

dla grupy większych posiadłości na 14 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.) Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają. Do Rady powiatowej w powiecie Złoczowskim wybierają:

grupa pierwsza większych posiadłości siedmiu (7) członków;

Grupa trzecia miast i miasteczek siedmiu (7) członków;

grupa 4 gmin wiejskich dwunastu (12)

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 19 marca 1891.

L. 1774 (1935 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, iż dnia 8 kwietnia 1889 zmarł w Krożu Leizor Sontag bez pozostawienia ostatniej woli i że do pozostałego po nim spadku pomiędzy innymi spadkobiercami z ustawy jest syn jego Gedale Sontag powołany.

Sąd nieznając pobytu Gedalego Sonntaga, wzywa go ażeby w przeciągu roku jednego zgłosił się w tymże Sądzie i do pozostałego spadku się oświadczył w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami, którzy do takowego się zgłosili i z kuratorem Józefem Sussmanem dla nieobecnego ustanowionym.

Podbuż dnia 20 czerwca 1890.

L. 55931 (1674 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majętności Tyszyca wykazem hipotecznym l. 365 ksiąg gruntowych dla większych posiadłości objętej, Hrycia Mielnika i innych własnej, że c. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego według odezwy z dnia 27 sierpnia 1889 l. 13352 wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższej majętności w kwocie 2075 zł. $63^1/_2$ ct. w gotówce płatny.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, c. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich, których wierzytelności na tej majętności do dnia 3 stycznia 1891 zostały zahipotekowane, aby pretensye swe do dnia 21 maja 1891 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie krajowym tem pewniej zgłosili, ile że niezgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznem, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl §. 5. ces. pat. z 25 września 1850. Nr. 374 d. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8. listopada 1853 Nr. 237 d. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensyi hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, tudzież w razie jeśli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczane do rąk własnych.

Lwów, 21 lutego 1891.

L. 10055 (1716 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Mochnackiego że celem doręczenia mu ts. uchwały z 24 marca 1890 l. 338 w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Stanisławowi Mochnackiemu i Domiceli Ościsławskiej o 634 zł. 24 ct. zpn. wydanej i ustanawiającej porządek płatniczy zyskanej ze sprzedaży realności wyk. hip. l. 187 i 227 w całości i wyk. hip. l. 290 w połowie ks. gr. gminy Hodów objętych ceny kupna i sprzedaży tudzież dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających ustanowił dlań kuratora w osobie Jana Rudnickiego w Zborowie i temuż kuratorowi w spomnianą uchwałę doręczył a oraz wzywa Stanisława Mochnackiego by kuratorowi potrzebne do obrony swych praw środki podał, lub też innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczej z zaniedbania możliwe złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 23 listopada 1890.

L. 4304 (1751 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia że dnia 8 lutego 1889 zmarła w Grzechyni Agnieszka Bisagowcza nie pozostawiwszy ostatniej woli rozdorządzenia. Ponieważ Sądowi niewiadomu czyii i jakim osobom przysługuje prawo do spadku po zmarłej, wzywa się zatem wszystkich tych którzyby jakiekolwiek prawa do spadku po zmarłej rościli, takowe w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego w tutejszym Sądzie zgłosili takowe po wykazaniu swych praw deklaracye wnieśli, przeciwnie pertraktacya z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Pierogiem w Grzechyni i z tymi którzy swe prawa zgłosili i wykazali przeprowadzoną zostanie, nieobjęta atoli częśc sdadku lub gdyby nikt ze spadkobierców w terminie oznaczonym się niezgłosił cały spadek przez Wysoki Skarb jako bezdziedziczny pobrany zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Maków, 2 marca 1801

L. 20 (1767 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 12 kwietnia 1890 do l. 1306 dla Teodora Zielińskiego który rzekomo wyjechał do Ameryki kuratorem ad actum Antoniego Rogalgalskiego i otem niewiadomego z miejsca po bytu Teodora Zielińskiego niniejszem edyktem uwiadamia.

C. k· Sąd powiatowy.

Grzymałów 19 lutego 1891.

L. 4497 (1795 3—3)

W celu zwołania niewiadomych Sądowi dziedziców.

C· k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu podaje do wiadomości że dnia 13 stycznia 1891 zmarł w Czernilowie mazowiec. ks. Karol Ryńkiewicz, rz. kat. proboszcz, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej swej woli. Ponieważ ten Sąd niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do tego spadku, przeto wzywa się wszystkich którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do powyż szego spadku, w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z swojemi prawami do tut. Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem adwokat dr. Stanisław Glogier w Tarnopolu kuratorem ustanowiony został, przeprowadzony będzie z tymi i będzie tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i wykażą tytuł swego prawa dziedziczenia zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego cały spadek zostanie przez państwo jako bezdziedziczny zabrany.

Tarnopol, 10 marca 1891.

L. 5919 (1745 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla Józefa Golińskiego i Teresy Golińskiej z miejsca pobytu niewiadomych w celu doręczenia im rezolucyj hipotecznych z 26 marca 1889 l. 1844 dotyczącej wydzielenia parcel z wyk hip. l. 46 gminy Wyżyce i zaintabulowania prawa własnosci na rzecz Macieja i Jędrzeja Serafinów kuratorem Jana Bawoła z Wyżyc.

Bochnia, 4 września 1890.

L. 705 (1653 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Stanisława i Rozalię małż. Bilińskich ich syna Karola Bilińskiego i tychże spadkobierców, że JO. Kalikst Ks. Poniński, właściciel dóbr Tłuste miasto do tut. Sądu pod dniem 17 stycznia 1891 do l. 705 przeciw nim pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Tłuste miasto wyk. hip. l. 679 pozycyi 11 karty C. jako nienależycie, w skutek przedawnienia hipotek rzeczonych dóbr obciążającej wniósł, i że takowy ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Łuczakowskiemu doręczono,

Wzywa się zatem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stanisława i Rozalię małż. Bilińskich, ich syna Karola Bilińskiego i tychże spadkobierców ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podali, lub sądowi innego zastępcę wskazali, gdyż w razie przeciwnym sprawa z kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 21 stycznia 1891.

L. 187 (1912 3—3)

C. k. Izba notaryalna wzywa osoby interesowane mające jakiekolwiek pretensye do śp. Antoniego Protowskiego byłego c. k. Notaryusza w Makowie a następnie w Jordanowie z tytułu urzędowania tegoż oraz jego zastępcy Piotra Michałka na posadzie w Jordanowie aby takowe w sześciu miesiącach licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego wezwania w urzędowej Gazecie Lwowskiej na piśmie do tutejszej ck. Izby Notaryalnej tem pewniej zgłosiły gdyż w razie przeciwnym dewinkulacya kaucyi zarządzoną zostanie.

Kraków dnia 8 marca 1891 r.

L. 473 (1737 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia Maryę z Bernatów Oczkiewiczową, że wsprawie Izaaka Rendla i Estery z Bandlów Rendlowej o zaintabulowanie prawa własności realności pod nk. 230 w Jaśle położonej ust nowił dla ni j jako nieobecnej i z miejsca pobytu niewiaddmej kuratorem ad catum dr. Władysława Chwaliboga Adwokata w Jaśle.

Jasło, 31 stycznia 1891.

L. 4189 (1891 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu p. Maryę Miłkowską iż dla niej w sporze pisemnym Władysława Jasińskiego przeciw niej i innym o uznanie własności niektórych parcel do majątności Janowice przepisanych kuratar w osobie adw. dr. Steca w Tarnowie z substytucyą adw. dr. Holcera ustanowiony i temuż napis skargi z dnia 8 stycznia 1886 l. 344 doręczony został i wzywamy Maryą Miłkowską, aby w należytym czasie kuratorowi potrzebnych dowodów dostarczył lub innego pełnomocnika przedstawiła ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

Tarnów. dnia 12 marca 1891.

L. 3296 (1894 3—3)

C. k. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Natana Atlasa, że na prośbę Ozyasza Wachsa przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowoj 200 zł. wa. z pn. pod dniem 7 marca 1891 l. 3296 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Binderowi doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Natana Atlasa ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, lub sądowi innego zastępcę wskazał gdyż wrazie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, 7 marca 1891

L. 1459 (2052 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu, i życia Filipa i Jana Flahtów że Filipina Kurz wytoczyła pko nim pozew o zapłacenie 50 złr. i że termin do rozprawy wyznaczono w tut. sądzie na dzień 9 marca [illegible] o 9 rano.

Kuratorem dla nich ustanowiono adw[illegible] kata dr. p. Brzeskiego w Mielcu i temuż dotyczące powyższy doręczono.

Mielec dnia 6 lutego 1891.

L. 12948 (2050 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieobecnego Michała Podgórniego że na skargę Jakóba Czepieli przeciwko niemu o 100 zł. wa. wyznacza się do rozprawy sumaryczne termin na dzień 3 kwietnia 1891 o godzinie 8 rano ustanawiając dlań kuratora w osobie Józefa Ranosza

Michał Podgórni winien na tym terminie stawić się osobiście lub wskazać sądowi swego pełnomocnika gdyż w razie przeciwnym złe skutki z tego zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa dnia 28 stycznia 1891

L. 454 (2048 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Drzymałę, że przeciwko niemu Kazimierz Więckowski i Feliks Rogoyski wnieśli pod dniem 16 sierpnia 1890 l. 9152 pozew o dotrzymanie umowy dzierżawnej z daty Tarnów dnia 22 kwietnia 1880 że do wniesienia współ obrony termin na dzień 3 kwietnia 1891 godzinę 9 rano wyznaczony i dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Sleczkowski ustanowiony został polecając mu zarazem aby o swem miejscu pobytu tut. sąd zawiadomił lub pełnomocnika przedstawił, gdyż inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 9 marca 1891.

L. 976 (1691 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako instancya tabularna ustanawia dla nieznanych z miejsca pobytu Ity Birnberg i Heni Ronie Birnberg celem doręczenia im tusądowej uchwały tabularnej z 2 marca 1889 l. 1987 kuratorem ad actum p. adw. dr. Langiera. O czem kurandki niniejszem zawiadamia.

Tarnopol, dnia 14 lutego 1891.

L. 4179 (1976 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia dla niewiadomych z pobytu i życia Julianny z Trzecieskich Szulcowej i Franciszki Trzecieskiej względnie dla tychże z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców pozwanych przez Antoninę Wyszyńską o uznanie własności 2/6 cęęści dóbr tabul. Gawrzyłowa lwh. 313 objętych kuratorem adw. dra Jana Steca z substytucyą adw. dra Biegańskiego i poleca pozwanym aby swemu kuratorowi udzielili w terminie prawnym informacyi do obrony gdyż inaczej skutki z milczenia sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnów, dnia 12 marca 1891.

L. 4650 (1977)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości o zarządzeniu w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy „Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Pilźnie“ wpisu że na walnem zgromadzeniu w dniu 22 lutego 1891 odbytem wybranym został Leon Pawlus, właściciel realności w Pilźnie zamieszkały, dyrektorem kontrolorem w miejsce zmarłego Franciszka Gruszczyńskiego, który firmę stowarzyszenia przez dwóch z obranych trzech dyrektorów, podpisywać się mającą, łącznie z jednym z dawnych obranych dyrektorów podpisywać jest uprawnionym

Tarnów, dnia 19 marca 1891.

L. 4802 (1922 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izraela Chaima Kohanego, że w sprawie wekslowej Ferdynanda Haupta przeciw niemu o zapłacenie sumy 100 zł. zpn. dla niego kuratorem adwokat dr. Biegański w Tarnowie z substytucyą adwokata dra Jana Steca w Tarnowie ustanowiony i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 17 marca 1891 l. 4802, doręczony został.

Tarnów, 17 marca 1891.

L. 4801 (1921 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izraela Chaima Kochanego, że w sprawie wekslowej Ferdynanda Haupta przeciwko niemu o zapłatę 158 zł. wa. z pn. dla niego kuratorem p. adw. dr. Kaaol Biegański adwokat w Tarnowie z substytucyą pana dra Jana Steca adwokata w Tarnowie ustanowiony i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 17 marca 1891 l. 4801 doręczony został.

Tarnów, dnia marca 17 1891.

L. 8114 (1831 1—3)

Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Łopatynie ustanawia się w sprawie spadko[illegible]nnie Sierpińskiej dla niewiado[illegible] miejsca pobytu Klementyny [illegible] Hankiewicz, Celestyny Cecyli [illegible] z Kotulskich zam. Górskiej, Aleksandry z Kotulskich Dereckiej, Władysława Kotulskiego, Kazimierza Pawlikowskiego, Jana Handkiewicza, Włodzimierza Hankiewicza, Ludwika Hankiewicza, Leona Hankiewicz a i Maryana Jędrzeja 2 imion Hankiewicza kuratora w osobie adwokata p. Franciszka Brzechowskiego w Łopatynie, doręcza mu tusądowe uchwały z dnia 30go marca 1890 l. 9465 oraz z dnia dzisiejszego względem rozdziału i wydania sumy depozytowej 115 zł. 40 ct. i 2 rubli w srebrze z tem iżby takowi tutejszemu sądowi miejsce swego pobytu podali lub osobiście albo przez pełnomocnika zgłosili się po odbiór tego depozytu.

Łopatyn, 26 lutego 1891.

L. 11363 (1834 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jonę Zieger i Mojżesza Leibrok, że spadkobiercy zmarłej Kaśli Ortner a to: Mindla Fradel dw. im. Grosser Estera Małka dw. im. Blaustein, Chana Laja dw im. Raps, Juda Hersz dw. im. Ortner i Basia Perla dw. im. Ortner prawo własności do połowy realności pod l. 32 w Mościskach, obecnie w W. h. 396 Mościska B. 1 i 2 na ich imię wpisanej zgłosili i wzywa ich aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosili lub też ustanowionemu dla nich kuratorowi p. Abrahamowi Kampf w Mościskach, potrzebnych danych udzielili inaczej skutki swego niezgłoszenia sami sobie przypiszą.

Mościska, dnia 6 grudnia 1890.

L. 4539 (2017)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie zarządził wpis zgaśnięcia firmy A. Jakubowski handel naftą ze składem w Tarnowie w skutek tut. sąd. uchwały z dnia 10 czerwca 1868 l. 8974 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych zaprotokołowanej.

Tarnów, dnia 19 marca 1891.

L. 8751 (1981 1—3)

Warnawa Kleszcz syn Wania i Paraski Kleszczów, właściciel realności gruntowej w Brunarach niżnych wydalił się w roku 1850 lub 1851 do Węgier i odtąd żadnej o sobie nie dał wiadomości.

Wzywa się zatem każdego, ktoby o zyciu Warnawy Kleszcza miał jaką wiadomość aby o tem sądowi lub kuratorowi adw. dr. Barbackiemu w Nowym Sączu doniósł w terminie jednorocznym z dniem 15 kwietnia 1892 upływającym gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, Sąd na ponowną prośbę przystąpi do uznania Warnawy Kleszcza za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz, dnia 11 stycznia 1890.

L. 4367 (1920 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Altera Guttenberga, że celem jego zastępstwa, w sprawie egzekucyjnej Wilhelma Hegenscheidta pto 298 marek 47 fen. z pn. kuratora wło sobie tut. adwokata dra Steca, z substytucyą tut. adwokata dra Stojałowskiego ustanowiono.

Tarnów, dnia 12 marca 1891.

L. 4180 (1948 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Hipolita Trzecieskiego a właściwie tegoż spadkobierców z życia i pobytu niewiadomych Aleksandra Trzecieskiego, Konstancyę Trzecieską, Florencyę Trzecieską, Karolinę Trzecieską, Maryę Trzecieską, iż celem doręczenia im pozwu w sporze pisemnym Teodozyi z Jurewiczów Kozłowskiej przeciwko nim o uznanie własności 1/6 części dóbr tabularnych Gawrzyłowa wyk. hip. l. 313 objętych adwokat dr. Jan Stec w Tarnowie kuratorem a tegoż substytutem adw. dr. Karol Biegański ustanowiony i poleca im aby środki obrony kuratorowi dostarczyli lub innego pełnomocnika w tej sprawie wymienili inaczej skutki zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnów, dnia 12 marca 1891.

L. 13498 (2002 1—3)

Kołomyjski ck. Sąd obwodowy obwieszcza, że dnia 29 września 1877 zmarł w Kołomyi Hersz Spindel Abrahama bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy sądowi nie jest znanem miejsce pobytu syna spadkodawcy, Izaka vel Icka Spindla, wzywamy go, ażeby do roku od dnia trzeciego umeiszczenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ w tym sądzie się zgłosił i do spadku oświadczył, gdyż inaczej przewód spadkowy z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem, adwokatem drem Maurycym Sternem, ukończony zostanie.

Kołomyja, dnia 4 października 1890.

L. 649 (1996)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy poleca zanotowanie w rejestrze dla firm pojedynczych przy firmie „Moritz Schröter szlifiernia drzewa na masę papierową w Zabłociu“ w skutek uchwały ck. sądu krajowego w Krakowie z 24 lutego 1882 l. 4728 zaprotokołowanej, iż takowa zgasła w skutek zaprzestania tego interesu.

Wadowice, 7 lutego 1891.

L. 2407 (1982 1—3)

Samborski ck. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń wpisano przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Rożniatowie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ że walne zgromadzenie członków odbyte 7 września 1890 uchwaliło rozwiązanie i likwidacyę Towarzystwa i likwidatorem wybrało Zenona Skałkę w Rożniatowie.

Wzywa się wszystkich wierzycieli Towarzystwa tego, aby pretensye swe zgłosili do Towarzystwa.

Sambor, 17 marca 1891.

Notaryusz w Dobromilu
poszukuje koncypienta z kilkuletnią praktyką. 2001

Biuro autoryzowanego inżyniera
Marcina Maślanki
zostało przeniesione pod l. 1 ul. Sokoła **we Lwowie.**
Wykonywa wszelkie czynności z zakresu inżynieryi.
Młyny wodne nowe i przeróbki na system amerykański pod gwarancyą. 2030

Najtaniej!
Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, różówka, złotówka, miętówka i żytniówka pół flaszki 40 ct., pół fl. 75 ct., gdańska złotówka i kminkówka zł. 1, jarzębiak i jarzębinka zł 1.10, Hr. Drohojewskiego ratafia, dereniówka zł. 1.25 pomarańczowa zł. 1.15. — **Wina** znakomite czyste i naturalne flaszka 40 ct., zieleniak 55, 65 i 80 ct., Samorodner stary 80 ct., Nusberger, Neidlinger 65 ct., Klosterneuburger 90 ct., Vöslauer 80 ct., Goldek zł. 1.30, Ruster 90 ct. i wiele innych. — **Miód** do picia flaszka ct. 50, 70 i zł. 1.30 — Znane z dobroci **piwo** pilzneńskie flaszka pół litr. 17 ct. — Rodzynki, migdały, daktyle, cykaty, i wiele innych artykułów poleca zawsze w wielkim zapasie i najtaniej handel
St. Wojciechowskiego
we Lwowie.
1889

Sadzonki i nasiona leśne
starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją
Leśnictwo Zassów pod Czarną.
Nasiona sosny 1 zł. 35 ct. — świerka 75 ct.— modrzewia 90 ct. za 1 funt = ½ klgr.
Sadzonki sosny 1-rocz. 50 ct. — świerka 2, 3 i 4letn. zł. 1, 1.50 i 2 — modrzew 2, 3 i 4-letni zł. 2, 2.50 i 3 — 4-letnia olszyna i brzezina po 4 zł. za **1000 sztuk.**
Crategus (Biała cierń na żywopłoty), 4-letn. **dęby, dziczki** gruszek i jabłek po zł. 1 za 100 sztuk. 1461

Sezon 1891.
Najnowszych 1000 parasolek
do wyboru
po cenach najtańszych od 3 zł.
poleca 1940
magazyn zabawek
Henryka Müllera
Lwów, ul. Halicka l. 6.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada....... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37

Ogłoszenie. 2040

W myśl §§. 35 36 i 38 statutów zaprasza Rada zawiadowcza Kasy zaliczkowej w Nadwornej Stow. zarej. z nieograniczoną poręką P. T. Członków na
Ogólne zgromadzenie
które dnia 12 kwietnia br. o godzinie 3 po południu w sali tutejszej Rady powiatowej się odbędzie.
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1890.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o wyniku sprawdzenia rachunków za rok 1890 z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wniosek co do podziału zysku za rok 1890.
4. Zatwierdzenie uchwały Rady zawiadowczej, mocą której upoważniono Dyrekcyę Kasy zaliczkowej do nabycia, ewentualnie pobudowania realności pod pomieszczenie biura Dyrekcyi i pomieszkanie Dyrektora.
5. Wybór 7 członków Rady zawiadowczej i 3 zastępców na dalszy peryod 3 letni (§. 21 stat.)
Wstęp na salę obrad dozwolony jest tylko członkom Stowarzyszenia za okazaniem książeczki udziałowej.
Z Rady zawiadowczej Kasy zaliczkowej.
w Nadwornej dnia 20 marca 1891.
Prezes Sekretarz
Józef Döller. August Binder.

Bulion z dziczyzny i drobiu kilo 5 zł. pół kl. zł. 2.50
wysyła franko
Felicya Seidler
w Krynicy. 1804

SMIGUS
na oblewany poniedziałek w tubkach z dobremi perfumami po 15 i 30 w kształcie bukiecików 40 ct.
Pisanki z drzewa pięknie malowane na cukry. — Bombonierki i t. p.
poleca 1939
magazyn zabawek
Henryka Müllera
Lwów, ul. Halicka l. 6.

Tylko co wyszedł
Katalog XLV. Bibliotheca Polonica
zbiór dzieł dawnych i nowożytnych
o Polsce.
Sprzedaż po cenach oznaczonych u
N. Kymmela,
księgarza w Rydze.
Katalog przesyła się na żądanie bezpłatnie.
2031

!Na Święta!
Cognac prawdziwy francuski pierwszorzędnej firmy G. Richier Bordeaux po cenach 3 zł. 50 ct. za całą flaszkę.
Cognac Fine Champagne po 5 zł. za całą flaszkę.
Wina francuskie Bordeaux od 2 zł. 50 ct — 4 zł za oryginalną flaszkę.
Malaga wyśmienitej jakości po 3 zł. za całą flaszkę.
poleca
Zakład hygieniczno-dyetetyczny
Leopolda Lityńskiego
we Lwowie, ul. Wałowa l. 14.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem pocztowem.

Dla Dam!
NOWOSCI Z KONFEKCYI
i 1870
MATERYJ WEŁNIANYCH
poleca
Magazyn Schajerów
we Lwowie.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzone
HERB[illegible]
chińskiej
po zł. 2, 2.80, 3.20, 3.80, 4, 4.40 i 5 za funt (500 gramów).
Wysiewki herbaciane
po zł. 1.50 i 1.70 za funt (500 gr.)
z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 1847
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

L. 164 (2012 1—5)
Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w gminie Jaryczów nowy rozpisuje się niniejszem konkurs.
Powyższa posada nadaną zostanie li tylko doktorowi wszech nauk lekarskich. Płaca roczna wynosi 300 zł., płatna w miesięcznych ratach z góry, oprócz tego przyznane mu zostaną dochody za oględziny bydła na rzeź przeznaczonego i dochody za oględziny zwłok pośmiertnych.
Podania o nadanie tej posady wnieść należy na ręce podpisanej Zwierzchności gminnej udokumentowane świadectwami uzdolnienia najdalej do 1 maja b. r.
Zwierzchność gminy miasta
Jaryczowa nowego d. 23 marca 1891.

Własnego wyrobu
kołdry na owczej wełnie i bawełniane od zł. 4.50 na każdą cenę do zł. 14 — materace włosienne (3 poduszek) stosownie do wagi i gatunku rosharu od zł. 16 do zł. 30 — wkładki sprężynowe do łóżek od najtańszych do najlepszych poleca w największym wyborze 1363
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika l. 7.
Przerobienie z st. kołder i materaców przyjmuje.

Chusteczki do nosa
czysto nieciane, tuzin 2 zł. i wyżej
poleca 1780
Pierwsza kraj. fabryka tkacka
Lwów ul. Akademicka l. 2., Kraków ul. Sławkowska l. 1, Tarnopol ul. Gimnazyalna l. 30.

Okulista Dr. Gesang
b. elew-asystent i operator na klinice oku listycznej prof. Fuchsa w Wiedniu.
Lwów, ul. Jagiellońska l. 2.
(naprzeciw nowego gmachu Kasy oszczędności.)
787

Ogłoszenie. 2013
W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis" kościoła orm. katedr. lwowskiego, będą dnia 8 maja 1891 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro, klejnoty i korale.
Lwów, dnia 23 marca 1891.

Tapety
Portiery, firanki, dywany, kilimy, chodniki i materye na meble
poleca 1908
Magazyn dla urządzeń pokojowych
A. KRZYSZTOFOWICZA
Lwów, pl. Halicki l. 2.

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia katarów, reumatyzmu, irrytacyi piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń. We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręczny podpis.) 5524

Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku
PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY SRODEK
dla szybkiego uleczenia KATARU,
IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA I BOLESCI REUMATYCZNYCH.
W Paryżu u P[illegible] WISLIN I Ko, 31, ulica Sekwany.
We LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. 7934

SANTAL DE MIDY
• Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem..........
• Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach. • 104
We Lwowie w aptekach: pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera.

Na Święta!
Wino stołowe 1 litr 44 ct.
WINA w flaszkach:

[illegible]ilberger 80 ct.	Erlauer 80 ct.
Klosterneuburger 80 ct.	**Zieleniaki** po 60, 70, 80 ct. i zł. 1.
Vöslauer 80 ct.	Tokayskie zł. 1·20.
Gumpoldskirchner 90 ct.	**Tokay** wytrawny zł. 2
Mosel Pisporter 1·40.	St. Estephe zł. 1·20.
Hegyalayer 55 ct.	St. Julien zł. 1·50.
Grünauer 60 ct.	Graves zł. 1·30.
Ofner 60 ct.	Sauternes zł. 1·80.

Miód sycony, 1 flaszka 50 ct.
Likwory z Bolanowic: Ratafia i Dereniówka, zł. 1·30. Pomarańczowka zł. 1·10.
Wódki z Izdebnika: Jarzębiak i Jarzębinka, zł. 1·10.
Rozolisy Łańcuckie 1 flaszka 1 zł. pół flaszki 50 ct.
Rozolisy gdańskie: Złotówka, Kminkowa i t. d. zł. 1·10.
Porter angielski, musujący, 70 ct.
Piwo Pilzneńskie: Leżak (zwrot za flaszkę 3 ct). 1 zł. 20 ct. 1907
Eksportowe „ „ „ 3 „ 1 „ 22 ct.
poleca handel
ALBERTA SZKOWRONA
Lwów, plac Maryacki liczba 7.

C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika.
L. 20774 2035
Ogłoszenie.

Dnia 7 kwietnia b. r. odbędzie się w tutejszym magazynie towarowym w drodze publicznej licytacyi sprzedaż rzeczy znalezionych w obrębie kolejowym w czasie drugiego półrocza r. z., które przez dotyczących właścicieli nie zostały odebrane.
Lwów, dnia 23 marca 1891 **Dyrekcya ruchu.**

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.